

Notatnik Świeradowski

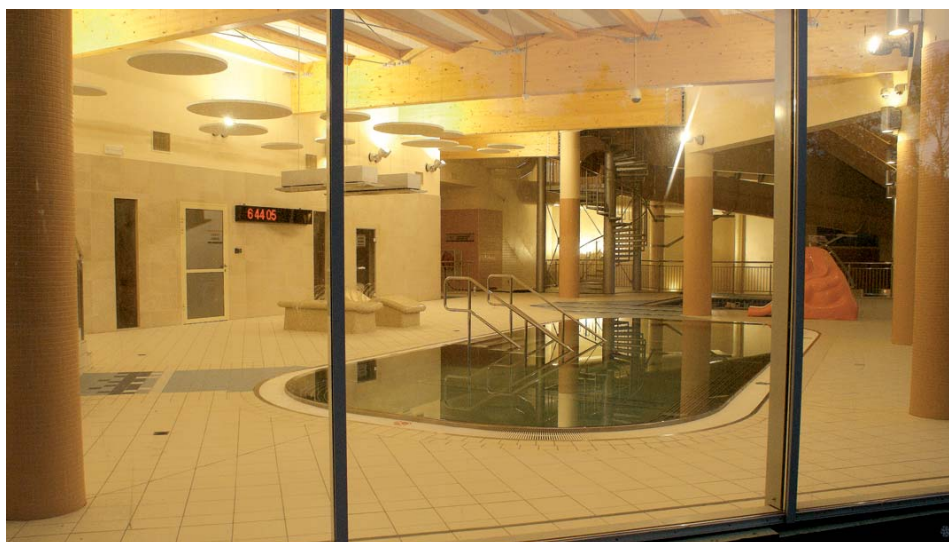


NR 10 (167) PAŹDZIERNIK 2012

BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK WSPÓLNOTY SAMORZĄDOWEJ GMINY MIEJSKIEJ ŚWIERADÓW-ZDRÓJ

ISSN 1732-9612

...in aqua sanitas



Przysłowie łacińskie głosiło: *In vino veritas, in aqua sanitas*, czyli „w winie prawda, w wodzie zdrowie”. Pierwszą część sentencji od lat sprawdzamy w wyrastających jak grzyby po deszczu kawiarniach i restauracjach, natomiast co do wody - już tylko tygodnie dzielą nas od otwarcia Aquaparku przy hotelu MALACHIT. W nieckach woda nalana po brzegi, próba światła - co widać na zdjęciach - wypada bez zarzutu, teren wokół powoli pięknieje, czekamy już tylko na pierwszych śmiałków, którzy wyskoczą z obu rur!

NASZE KALENDARIUM



Fot. T. Chmielowiec

Orkiestra dęta w strojach z epoki Księstwa Warszawskiego gra i maszeruje deptakiem w kierunku stadionu, gdzie czeka ją rywalizacja w musztrze parady - relacja z 47. Festiwalu Orkiestr Wojskowych na str. 9.



Chata Drwala w pełnej okazałości i w bliskim sąsiedztwie sztucznego torfowiska - największego w Europie. 5 października otwarto Izery Trzech Żywiołów, a piszemy o tym na str. 8.



6 października gościliśmy uczestników 14 wyścigu kończącego tegoroczny sezon Bike Maratonu - kolarze po raz pierwszy nie pojechali na wprost, lecz skręcili w ul. Parkową. Relacja na str. 7.

URZĄD MIASTA

ul. 11 Listopada 35
PARTER

Burmistrz Miasta – **Roland Marciniak**: 75 78-16-119; Sekretariat Burmistrza – **Krystyna Kisiel**: 75 78-16-489, fax 75 78-16-585 - **pok. nr 1d**; Skarbnik – **Iwona Kosmala**: 75 78-16-234 - **pok. nr 1a**; opłata uzdrowiskowa, opłaty za środki transportu – **Katarzyna Barczy-szyn**, czynsze, opłata za wodę i ścieki, użytko-wanie wieczyste - **Ewelina Ostrowska-May**: 75 78-16-659 - **pok. nr 1b**; podatki i opłaty lokalne - **Anna Leśniak, Magdalena Szukie-wicz** - 75 78-16-452 - **pok. nr 1c**; sprawy bu-dżetowe - **Anna Bardzińska-Krzewina, Kata-rzyna Duda** - 75-78-17-092 - **pok. nr 3**; kie-rownik Urzędu Stanu Cywilnego, działalność gospodarcza – **Danuta Żytkiewicz**: 75 78-16-344; meldunki i dowody osobiste, zezwo-lenia na sprzedaż napojów alkoholowych – **Halina Stettner**: 75 78-16-929 - **pok. nr 1f (obok sekretariatu)**; Referat Gospodarki Nie-ruchomościami i Zagospodarowania Prze-strzennego, kierownik – **Rafał May, Joanna Szczekulska** - 75 78-17-297 - **pok. nr 2**; Straż Miejska – **Bolesław Sautycz**: 500-231-708 - **pok. nr 5**.

I PIĘTRO

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej - **pok. nr 10, 11 i 12**. Sekretariat: 75 78-16-321, p.o. kierowni-ka – **Agnieszka Moroz**: 75 78-16-230. Inspektor ds. organizacyjnych i oświatowych – **Jolanta Bobak**: 75 78-17-668 - **pok. nr 14**.

II PIĘTRO

Sekretarz – **Sylwia Błaszczyk**; zamówienia pu-bliczne – **Monika Sautycz**: 75 78-16-471 - **pok. nr 21a**; Referat Gospodarki Miejskiej, Inwestycji i Ochrony Środowiska, kierownik – **Eugeniusz Grabas**: 75 78-17-071 - **pok. nr 21b**; **Władysław Rzeźnik, Maria Stefanowicz**: 75 78-16-324 - **pok. nr 21c**; **Anna Mazurek, Mariusz Pysz, Wojciech Cielecki**: 75 78-16-970 - **pok. nr 21d**; wodociągi i kanalizacja - **Izabela Jurczak, Ry-szard Szczygiel**: 75 78-16-343 - **pok. nr 22**. Re-ferat Promocji Gminy, Turystyki, Kultury i Spor-tu, kierownik – **Dorota Marek**: 75 71-36-482 - **pok. nr 23**; turystyka, kultura i sport - **Monika Hajny-Daszko**: 75 71-36-483; promocja gminy - **Alicja Piotrowska**: 75-78-71-36-482, infor-matyk **Tomasz Chmielowiec** - 75 71-36-483, fax 75-78-16-221 - **pok. nr 24b**; Miejskie Biuro In-formacji Turystycznej, ul. Zdrojowa 10 - tel. 75 78-16-350.

III PIĘTRO

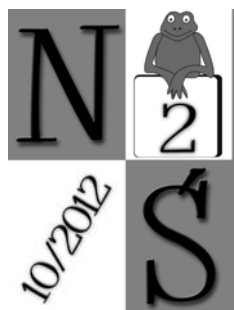
Biuro Rady Miasta, kadry – **Diana Timofte-wicz-Żak**: 75 78-17-666 - **pok. nr 32**.

UM ul. Piłsudskiego 15

Tadeusz Baka: 75 78-16-841- **pok. 02**; Zwią-zek Emerytów, Rencistów i Inwalidów, Zwią-zek Sybiraków - **pok. nr 4, I p.**

OŚWIATA I KULTURA

Przedszkole Miejskie: 75 78-16-339; Miejski Zespół Szkół: 75 78-16-373, 75 78-16-668, fax 78-16-224; Świetlica środowiskowa UL: 75 78-17-885; Szkoła Podstawowa nr 2 w Czerniawie: 75 78-16-379; Świetlica środowi-skowa MROWISKO: 75 78-45-712; Miejska Biblioteka Publiczna: 75 78-16-394.



OSP

OSP Świeradów-Czerniawa: 500-798-806; OSP Świeradów: 696 - 068-170, 602-639-196. PSP Lubań - tel. 998.

Ważne dla pracodawców ubiegających się o dofinansowanie kosztów kształcenia młodocianych pracowników

Od 1 września br. wchodzi w życie zmia-na art. 70b ustawy z 7 września 1991 r. o sys-temie oświaty (Dz. U. z 2004 r., nr 256, poz. 2572 z późn. zm.) regulującego zasady przy-znawania przez Burmistrza Miasta Świeradów-Zdrój dofinansowania kosztów kształcenia młodocianych pracowników dla pracodawców, którzy zawarli z młodocianymi pracownikami umowę w celu przygotowania zawodowego. Między innymi wchodzi w życie przepis ust. 11 art. 70b definiujący, że przyznawane pracodaw-com dofinansowanie należy traktować jako pomoc de minimis; „ust. 11. Dofinansowanie, o którym mowa w ust. 1, stanowi pomoc de minimis udzielaną z warunkami określonymi w rozporządzeniu Komisji (WE) nr 1998/2006 z 15 grudnia 2006 r. w sprawie stosowania art. 87 i 88 Traktatu do pomocy de minimis (Dz. Urz. UE L 379 z 28.12. 2006 r., str. 5)”.
W związku z powyższym przy składaniu wniosku o dofinansowanie każdy wnioskodaw-ca, oprócz dotychczas wymaganych dokumen-tów, jest zobowiązany na podstawie art. 37 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 30 kwietnia 2004 roku o postępowaniu w sprawach dotyczących po-mocy publicznej (Dz. U. z 2007 r., nr 59, poz. 404 z późn. zm.) do przedłożenia dodatko-wych dokumentów:

1) wszystkich zaświadczeń o pomocy de minimis, jakie otrzymał w roku, w którym ubie-

ga się o pomoc, oraz w ciągu 2 poprzedzają-cych go lat, albo oświadczenia o wielkości po-mocy de minimis otrzymanej w tym okresie albo oświadczenia o nieotrzymanej takiej po-mocy w tym okresie;

2) oświadczenia o wielkości i przeznacze-niu informacji niezbędnych do udzielenia po-mocy de minimis dotyczących w szczególno-ści wnioskodawcy i prowadzonej przez niego działalności gospodarczej oraz wielkości i prze-znaczeniu pomocy publicznej otrzymanej w odniesieniu do tych samych kosztów kwalifi-kujących się do objęcia pomocą, na pokrycie których ma być przeznaczona pomoc de mi-nimis.

Informację niezbędną do udzielenia pomo-cy de minimis należy przedłożyć na formula-rzu, którego wzór stanowi załącznik do Roz-porządzenia Rady Ministrów z 29 marca 2010 r. w sprawie zakresu informacji przedstawi-o-nych przez podmiot ubiegający się o pomoc de minimis (Dz. U. z 2010 r., nr 53, poz. 311).

W razie niezłożenia przez wnioskodawcę wymienionych dokumentów Burmistrz Miasta nie będzie mógł udzielić takiemu pracodawcy dofinansowania kosztów kształcenia młodocia-nego pracownika (art. 37 ust. 7 ustawy z 30.04.2004 r. o postępowaniu w sprawach do-tyczających pomocy publicznej – Dz. U. z 2007 r., nr 59, poz. 404 z późn. zm.). **H. Stettner**



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Świeradowie-Zdroju wdraża projekt systemo- wy pod nazwą

OD SZKOLENIA DO ZATRUDNIENIA

w zakresie rozwoju i upowszechniania aktywnej integracji społecznej na lata 2007-2013, realizowany w ramach PO KL Priory- tet VII Poddziałanie 7.1.1. Termin: styczeń - grudzień 2012 r.

Do kogo jest adresowany?

Grupą docelową są osoby korzystające z pomocy społecznej (i ich otoczenie), które nie pracują i są w wieku aktywności zawodowej.

Co oferuje uczestnikom?

Projekt jest kompleksowym wsparciem i stworzeniem niezbędnych warunków do in-tegracji osób zagrożonych wykluczeniem spo- łecznym, m.in. poprzez:

- ♦ kształcenie umiejętności w zakresie ról społecznych i zdobycia kwalifikacji zawo- dowych,

- ♦ rozwój form i narzędzi aktywnej inte- gracji społecznej poprzez kontakty socjalne obejmujące, na przykład, wspieranie zdolno- ści do podjęcia zatrudnienia, usługi o charak- terze edukacyjnym, zdrowotnym i społecz- nym,

- ♦ wdrażanie nowych form wsparcia umoż- liwiających integrację zawodową i społeczną,

Wnioskodawca projektu: MOPS, Świe- radów, ul. 11 Listopada 35, tel./fax 075 78 16 321, mops_swierdz@wp.pl

Agnieszka Moroz – p.o. kierownika MOPS

Ceny za wodę i ścieki w gminach ościennych

Informacje o cenach za wodę i ścieki w Polsce znajdują się na stronie www.cena-wody.pl



Miejscowość	Woda (zł/m³)		Ścieki (zł/m³)	
	Gospodarstwa domowe	Pozostali odbiorcy	Gospodarstwa domowe	Pozostali odbiorcy
Karpacz	3,91	3,91	7,53	7,53
Mirsk	1,92	4,24 (do celów technolo- gicznych w przemyśle)	4,36 (dopłata gminy)	4,68
Giebułtów	2,68			
Leśna	3,45	5,77	4,75	5,83
Podgórzyn	8,10	8,10	17,53	17,53
Szklarska Poręba	7,01	7,01	8,00	11,75
Gryfów Śl.	3,61	5,66	4,57	6,25

Informujemy, że od 1 listopada na mocy uchwały Rady Miasta nr XXXII/148/2012 z 26 września br. zmianie ulegną ceny wody, ścieków i opłaty abonamentowej: woda - 4,37 zł/m³, ścieki - 4,92 zł/m³, stała opłata abonamentowa - 4,94 zł/m-c. Pogotowie wodno-kanalizacyjne (w nagłych przypadkach awarii) - tel. 501 954 448.

Muza z dawien dawna

Tegoroczne XIX Międzynarodowe Spotkania z Muzyką Dawną dostarczyły nam kilka nowych atrakcji. Największym wydarzeniem był niewątpliwie recital Kazimierza Pyzika, wykonany na violi da gamba. Jak co roku, wielki polski gambista dostarcza nam możliwość słuchania i przeżywania wspaniałej muzyki, do tego okraszanej wieloma ciekawostkami i informacjami dotyczącymi programu jaki nam przedstawia. Tym razem propozycja profesora Pyzika była niespotykana - po raz pierwszy cały koncert był improwizowany w stylach barokowym i klasycystycznym (to pierwsze tego typu wydarzenie). Oprócz tych klasycystycznych form muzycznych mistrz wykonał wspaniałą improwizację na temat „rododendrony” oraz tombeau poświęcone zmarłemu przyjacielowi Zbysz-kowi.

Kolejną ciekawostką festiwalu był występ - w ramach koncertu „prezentacje młodych” - nowego świeradowskiego zespołu muzyki dawnej „Tiboryus”, w skład którego wchodzi: Kasia Kudyba, Sara Kotlarek, Gabrysia Andziulewicz, Ola Andziulewicz oraz Mateusz Podkomorzy. Nasza młodzież zaśpiewała dawne maryjne i taneczne pieśni z XIV-XVI wieku (po polsku i po łacińsku), a zaskoczeniem było wykonanie myśliwskiej pieśni „Pojedziemy na łów”, którą zna chyba każdy Polak, ale mało kto wie, że pierwszy jej zapis pochodzi właśnie z XVI wieku.

Wspaniałą oprawę koncertu finałowego na hali spacerowej sprawił Zespół Tańca Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego, który za rok na XX jubileuszowych spotkaniach będziemy mogli ponownie podziwiać, ale już z żywą muzyką zespołu „Rocal Fuza” (zespoły od jesieni tego roku podejmują współpracę). Należy też wspomnieć o nowej zaprzyjaźnionej grupie muzyków z Niemiec „Convivium musicum gorelicense”, którzy także, w szerszym składzie, wezmą udział w naszym przyszłorocznym festiwalu.

Podczas koncertu inauguracyjnego jak zwykle zachwyciła nas wspaniałym śpiewem Honorata Harbul-Budzik, która mimo że mieszka w Krakowie, nadal występuje z „Rocal Fuza” (kolejny koncert zespołu we wrocławskim ratuszu w październiku z okazji Światowego Zjazdu Onkologów).

Grupą, która najbardziej zachwyciła festiwalową publiczność, był prowadzony przez Tomasza Nowakowskiego zespół „Hortus Musicus” z Mielca, który przedstawił wspaniały program złożony z hiszpańskich utworów z tzw. zbioru muzyki pałacowej z przełomu XV i XVI w.

Serdecznie dziękuję władzom miasta i burmistrzowi, księdzu proboszczowi i zarządowi Uzdrowiska - za możliwość realizacji XIX Międzynarodowych Spotkań z Muzyką Dawną.

Ryszard Dominik Dembiński



Koncert galowy w hali spacerowej przyciągnął całkiem sporą publiczność (jak na ten rodzaj muzyki), która podziwiała nie tylko brzmienie historycznych instrumentów, ale także szykowne, cieszące oko stroje.



Kazimierz Pyzik podczas jednej ze swych improwizacji na violi da gamba (występ w kościele).



U góry - na starą hiszpańską nutę (w Park Hotelu), poniżej - nasi młodzi śpiewacy z „Tiboryusa” podczas występu w kawiarni Zdrojowej).

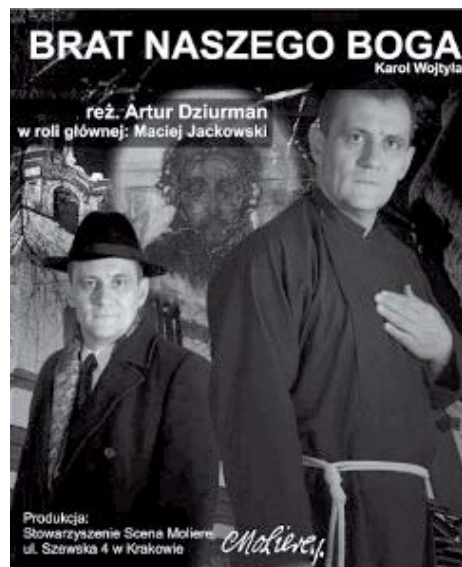


„BRAT NASZEGO BOGA” KAROLA WOJTYŁY W KOŚCIELE ŚW. JÓZEFA OBLUBIEŃCA NMP W ŚWIERADOWIE-ZDROJU

Spektakl krakowskiego teatru Stowarzyszenie Scena Moliere pt. „Brat naszego Boga”, na podstawie sztuki Karola Wojtyły, zostanie wystawiony 20 października br. w kościele św. Józefa Obl. NMP w Świeradowie-Zdroju, początek o g. 18⁰⁰.

Stowarzyszenie Scena Moliere działające od 1966 r. skupia m.in. aktorów niepełnosprawnych, działając w ten sposób na polu integracji poprzez sztukę. Wyreżyserowania dramatu Karola Wojtyły podjął się prezes Stowarzyszenia – Artur Dziurman, aktor znany z filmowych kreacji w serialu „Kryminalni”, ról w „Klanie”, „Czasie honoru”, „Ojcu Mateuszu” i wielu innych.

Spektakl przybliży postać świętego Brata

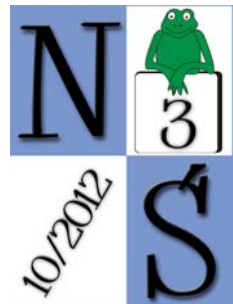


Alberta – krakowskiego malarza, który pod wpływem przypadkowo spotkanych żebraków przeżywa dramatyczną przemianę duchową. W tym czasie maluje obraz „Ecce Homo”- ubiczowanego, cierniem ukoronowanego Chrystusa, w którym widzi wszystkich udręczonych, biednych ludzi. Od tej chwili porzuca zawód artysty dla służby ubogim i żebrakom, przybierając zakonne imię brat Albert.

W organizacji tego spektaklu uczestniczy Urząd Miasta, Park-Hotel oraz Parafia św. Józefa Obl. NMP.

**Wstęp wolny!
Zapraszamy!**

Ks. F.M.



www.apartamenty-izery.pl

Mieszkania Świeradów-Zdrój
ul. Cicha

cena od **3000 zł/m²** brutto

realizacja: **grudzień 2012**
+48 664 494 836

Punkty kolportażu
NOTATNIKA ŚWIERADOWSKIEGO
ŚWIERADÓW - kiosk przy ul. Grunwaldzkiej, sklep EKO (ul. Sienkiewicza), biuro informacji turystycznej (ul. Zdrojowa), kantor A&J (ul. Zdrojowa), sklep AGD (ul. Piastowska), hurtownia papierosów (ul. Piastowska), kiosk gazetowy (ul. Zdrojowa), pijalnia wody mineralnej (Dom Zdrojowy), sklep na os. Korczaka, sklep LEWIATAN (ul. Górską), stacja paliw ORLEN, sklep przy ul. Chopina, sklep AGD (ul. 11 Listopada), sklep przy ul. Piłsudskiego (d. FATMA), biblioteka miejska (UM, ul. 11 Listopada 35). **CZERNIAWA** - delikatesy Henryka Bordona (ul. Główna), sklep Ireny Korty (ul. Sanatoryjna), sklep Małgorzaty Kurczewskiej (ul. Sanatoryjna), biblioteka szkolna (ul. Sanatoryjna).

Kronika policyjna



Aspirant Michał Rajczakowski (33 l.) ukończył studia na Wydziale Historyczno-Pedagogicznym Uniwersytetu Opolskiego. Służbę w Policji pełni od 2003 roku. Od początku swojej kariery związany z Komisariatem Policji w Leśnej, gdzie pełnił służbę w ogniu prewencji. W 2007 roku został mianowany na referenta, a następnie detektywa ognia kryminalnego leśnińskiego komisariatu. Ukończył szkolenia specjalistyczne dla policjantów służby kryminalnej o specjalności operacyjno-dochodzeniowej.

Od 1 sierpnia br. pełni obowiązki kierownika Rewiru Dzielnicowych w Świeradowie.



Prywatnie pasjonują go sporty wodne i zimowe oraz ogrodnictwo.

Oficer prasowy KPP w Lubaniu
podkom. Anna Włoszczyk, tel. 660 402 169

Dzielnicowy Roku 2012



WYBIERZ NAJLEPSZEGO DZIELNICOWEGO!

MÓJ GŁOS ODDAJĘ NA:

IMIĘ I NAZWISKO OSOBY GŁOSUJĄCEJ:

ADRES ZAMIESZKANIA LUB NUMER TELEFONU:

**Organizatorem konkursu jest Komenda Powiatowa
Policji w Lubaniu**

Zgodnie z Ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 roku o ochronie danych osobowych, wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Komendę Powiatową Policji w Lubaniu w związku z organizacją VI Plebiscytu „Dzielnicowy roku 2012”.

Podpis osoby biorącej udział w konkursie

Komenda Powiatowa Policji w Lubaniu ogłasza kolejną edycję konkursu Dzielnicowy Roku. Głównym celem konkursu jest popularyzowanie sylwetek dzielnicowych wśród lokalnej społeczności, wywołanie inicjatyw społecznych na rzecz wspólnego rozwiązywania problemów danego rejonu, wzrost poczucia bezpieczeństwa wśród mieszkańców powiatu lubańskiego. Celem pośrednim jest wyłonienie najbardziej przyjaznego i kompetentnego dzielnicowego.

O tytuł najlepszego dzielnicowego ubiegać się będzie 14 policjantów, plebiscyt zakończy się 15 grudnia br.

Swoje głosy będzie można oddać na portalu internetowym „Przeglądu Lubańskiego”, na stronie Łużyckiego Centrum Rozwoju oraz na kuponach do głosowania zamieszczonych w prasie. Na najlepszego dzielnicowego będzie można zgłaszać także w siedzibie Komendy Powiatowej Policji w Lubaniu (punkt recepcyjny) oraz w Komisariacie w Leśnej, na Posterunkach w Olszynie i Siekierczynie oraz w Rewirze Dzielnicowych w Świeradowie Zdroju.

Osoby, które wezmą udział w głosowaniu,

będą miały wpływ na wybór najlepszego gospodarza terenu.

Serdecznie zapraszamy do udziału w VI edycji plebiscytu na „Dzielnicowego roku 2012”, w którym uczestniczą: st. sierż. Daniel KABANIENKO, sierż. sztab. Mariusz LIS, st. sierż. Tomasz CHMIELEWSKI, asp. Grzegorz KUKUREK, asp. Paweł KŁOSEK,

mł. asp. Mariusz BURZYŃSKI, sierż. sztab. Andrzej NASTASOWSKI, asp. Sebastian GROBELSKI, st. asp. Mirosław SMUSZ, st. sierż. Rafał KORDYKA, mł. asp. Waldemar WRÓBEL oraz policjanci ze świeradowskiego rewiru: **asp. Bogdan BORKOWSKI, asp. Andrzej TABOR, asp. Dawid SZULIKOWSKI.**



Asp. Bogdan BORKOWSKI

Rejon patrolowania w Świeradowie - ulice: Bema, Boczna, Brzozowa, Budowlanych, Chrobrego, Chopina, Cicha, Cmentarna, Dąbrowskiego, Dolna, Dworcowa, Dzika, Głowackiego, Gołębia, Górska, Grunwaldzka, Władysława Jagiełły, Jana III Sobieskiego, Jaskółcza, Kamienna, Kilińskiego, Kolejowa, Kopernika, Kościuszki, Kręta, Krucza, 11. Listopada, Leśna, Lipowa, Młodych Techników, Mokra, Myśliwska, Nadbrzeżna, Orla, Osiedlowa, Emilii Plater, Pod Skarpą, Podgórna, Ratowników Górskich, Sępia, Sosnowa, Sowa, Stawowa, Stokowa, Sybiraków, Traugutta, Wiejska, Wilcza, Wiśniowa Wyspiańskiego, Zaułek, Żabia, Żwirki i Wigury.

Asp. Dawid SZULIKOWSKI

Rejon patrolowania w Czerniawie - ulice: Długa, Główna, Górzysta, Izerska, Klubowa, Lwówecka, Łukowa, Łowiecka, Młyńska, Modrzewiowa, Nadrzeczna, Rolnicza, Sanatoryjna, Sędziwa, Spadziasta, Spokojna, Starowiejska, Strażacka (od stacji meteo w kierunku Czerniawy), Sudecka, Szkolna, Wierzbowa, Zacisze.



Asp. Andrzej TABOR

Rejon patrolowania w Świeradowie - ulice: Asnyka, Batorego, Bronka Czecha, M. Dąbrowskiej, Dojazdowa, Gajowa, Graniczna, 3. Maja, M. Konopnickiej, J. Korczaka, Kościelna, Krótka, H. Marusarzówny, A. Mickiewicza, Nad Basenem, Nad Potokiem, Orzeszkowej, Parkowa, Piastowska, Piłsudskiego, Polna, Prusa, Sienkiewicza, M. Skłodowskiej-Curie, Słoneczna, Słowackiego, Spacerowa, Stroma, Strumykowa, Wąska, Wczasowa, Willowa, Wolna, Kardynała S. Wyszyńskiego, Zakopiańska, Zamknięta, Zdrojowa, Zielona, Żeromskiego, Źródłana.



CENNIK REKLAM W «NOTATNIKU»

1/2 str. (255 x 175 mm) - 246 zł; 1/4 (175 x 125 mm) - 123 zł;

1/8 str. (125 x 85 mm) - 61,50 zł; 1/16 (85 x 60 mm) - 33,21 zł.

Reklama na 1. stronie: 125 x 85 mm - 123 zł oraz 225 x 85 mm - 246 zł

za włożenie ulotki reklamowej do środka gazety (1500 egz.) - 184,50 zł.

Wszystkie podane ceny są z 23-procentowym VAT-em.

1. Gotową reklamę **WYŁĄCZNIE W FORMIE PLIKU GRAFICZNEGO** (zgodnie z podanymi w cenniku wymiarami) prosimy wysłać na adres internetowy - **it@swieradowzdroj.pl**
2. Należność za umieszczenie reklamy należy wpłacić na konto Gminy Miejskiej Świeradów-Zdrój - **nr 84 1090 1997 0000 0001 1109 8505** - przed emisją reklamy. Przy jednorazowej opłacie za minimum trzy edycje przysługuje 10-procentowy rabat.
3. Warunkiem ukazania się reklamy jest dostarczenie potwierdzenia wpłaty. Można je wysłać mejlem na adres **it@swieradowzdroj.pl** lub dostarczyć osobiście do Izerskiego Centrum Wspierania Przedsiębiorczości w UM, ul. 11 Listopada 35, II piętro.



4. Faktura VAT zostanie wystawiona w ciągu siedmiu dni od dokonania wpłaty. W tym celu należy się **jak najszybciej** skontaktować z Magdaleną Szukiewicz w księgowości UM (parter, pok. 1c) lub telefonicznie pod nr 75 78 16 452 i przekazać niezbędne dane, zwłaszcza numer NIP, bez którego nie można wypisać faktury!

II Turniej Piłki Nożnej

28 września na obiekcie sportowym MO-SiR w Lubaniu rozegrany został **II Turniej Piłki Nożnej o Puchar Komendanta Powiatowego Policji w Lubaniu**. W turnieju wzięły udział drużyny reprezentujące służby mundurowe (KPP z Jawora, Zgorzelca, Złotoryi i Lubania, reprezentacja funkcjonariuszy Zakładu Karnego w Zarębie i Aresztu Śledczego z Lubania) oraz drużyny samorządowe (Gmina Luban oraz Starostwo Powiatowe z Bolesławca). Kilkanaście rozegranych meczów w duchu walki fair play pozwoliło na wyłonienie zwycięzcy. Pierwsze miejsce i puchar Komendanta Powiatowego Policji w Lubaniu wywalczył zespół reprezentujący Zakład Karny w Zarębie. Na drugim stopniu podium stanęła drużyna KPP Luban, a trzecie - reprezentacja

Aresztu Śledczego w Lubaniu.

Miano najlepszego zawodnika przypadło już po raz kolejny Mariuszowi Burzyńskiemu z KPP Luban, natomiast najlepszym bramkarzem okazał się zawodnik reprezentujący samorząd bolesławiecki. Puchar za grę fair play zdobyła reprezentacja KPP z Jawora.

Drużynom, które wywalczyły miejsce na podium oraz najlepszym zawodnikom Komendanta Powiatowego Policji w Lubaniu wspólnie z Zastępcą Starosty Lubańskiego wręczono puchary i medale.

Turniej został objęty honorowym patronatem przez Starostę Lubańskiego, burmistrzów: Lubania, Leśnej i Świeradowa (ufundował puchar dla drużyny za grę fair play) oraz wójta gminy Luban.

WODA I ŚCIEKI DROŻEJ -
ZA TO WIĘCEJ NA INWESTYCJE

Na wrześniowej sesji złożyłem Radzie Miasta projekt podwyżki opłat za wodę i ścieki, które od listopada będą kosztować 9,29 zł/m3 brutto. Sprawa podwyżki opłat budzi dużo kontrowersji. Od momentu likwidacji zakładu budżetowego zajmującego się sprzedażą wody i ścieków udało się nam wygospodarować pieniądze na inwestycje pozyskane ze sprzedaży wody i ścieków. Przy obecnych stawkach i wykonaniu w przyszłym roku zaplanowanych dochodów z wody i ścieków - 1,8 mln zł, będziemy mogli wydać na inwestycje wodno-kanalizacyjne prawie milion złotych. Roczne koszty z tej działalności mamy na poziomie 800 tys. zł.

Przy takim układzie możemy realizować poważne inwestycje w tę infrastrukturę: budujemy nowe wodociągi i kanalizację deszczową i sanitarną, np. w ulicach: Sienkiewicza, Strumykowej, Zdrojowej (i w nowych drogach poniżej), Rątowników Górskich, Źródlanej, Stokowej. To bardzo drogie inwestycje, bo w trudnych warunkach terenowych koszty mogą sięgać tysiąca zł za metr bieżący rurociągu. Co roku będziemy inwestować w odbudowę starej sieci i uzbrajanie w wodę i odbiór ścieków z dzielnic, w których nie mamy takiej infrastruktury. Przed nami kanalizowanie Czerniawy (gdzie wkład własny gminy wyniesie prawie 2 mln zł), przedmieścia Świeradowa (od strony Szklarskiej Poręby), gdzie też nie mamy ani wodociągu, ani kanalizacji.

Poważnych remontów wymagają nasze ujęcia wody. W zeszłym roku wydaliśmy 364 tys. zł na inwestycje wodociągowe i 394 tys. zł - na kanalizację. W przyszłym roku zamierzamy zainwestować odpowiednio ok. 685 tys. zł i 431 tys. zł.

W porównaniu do innych gmin z naszego regionu nasze ceny wody i ścieków są w rozsądnych granicach. Z jednej strony miasto rozwija się, przez co wzrasta zużycie wody, co daje większe dochody budżetu gminy, po to, aby inwestować w tych miejscach, gdzie od kilkudziesięciu lat nie ma tej infrastruktury.

Często słyszę, że przez hotele wody zabraknie i będzie coraz drożej. Nic bardziej mylnego - z dwóch powodów. Nasze ujęcia wody wymagają poważnych i głębokich remontów i to bez względu na to, czy dostarczają wodę dla 5 tys, czy 10 tys. odbiorców. Rachunek jest prosty - jeżeli remont ujęcia Wrzos będzie kosztował 1,5 mln zł, to lepiej, gdy za ten remont w większej części zapłacą przedsiębiorcy, czyli głównie hotelarze, płacąc za każdy kubik wody (i wydatki wliczając w koszty), niż mieszkańcy, którzy są ostatnim płatnikiem.

Drugi powód to taki, że im większe zużycie wody, tym mniejsze proporcjonalnie koszty utrzymania ujęć i sieci. Gdyby w ogóle nie inwestować w remonty i nowe sieci, opłata za wodę i ścieki byłaby dwa razy niższa, ale wówczas za kilka lat zostalibyśmy bez wody z powodów czysto technicznych (tzw. śmierć techniczna urządzeń), i to bez względu na to, czy są hotele, czy ich nie ma.

Proszę zwrócić uwagę na inne gminy, które dobrze sobie

Wyszczególnienie	Rok obrotowy lipiec 2011 - czerwiec 2012 (zł)	Rok obowiązywania nowych taryf (zł)
1. Woda		
- wynagrodzenia wraz z pochodnymi	125.882,21	129.406,91
- materiały	43.750,81	45.763,35
- energia	24.370,85	25.053,23
- remonty	26.973,03	28.213,79
- usługi pozostałe	5.013,57	5.153,95
- ekspertyzy i opinie	8.914,92	9.164,54
- usługi telekomunikacyjne	1.027,05	1.055,81
- delegacje i szkolenia	85,40	87,79
- nagrody i wydatki niezalicz. do wynagr.	2.377,37	2.443,94
- opłaty i składki	35.640,92	36.638,87
2. Woda razem	274.036,13	282.982,17
- inwestycje i zakup sprzętu	364.966,20	685.000,00
3. Koszty całkowite	639.002,33	967.982,17

Wyszczególnienie	Rok obrotowy VII 2011 – VI 2012 (zł)	Rok obowiązywania nowych taryf (zł)
1. Ścieki		
- wynagrodzenia z pochodnymi	129.217,33	132.835,42
- materiały	46.644,12	48.789,75
- energia	86.710,15	89.138,03
- remonty	68.088,83	69.995,32
- usługi pozostałe (gł. wywóz osadu)	49.163,85	50.540,44
- ekspertyzy i opinie	13.573,46	13.953,52
- usługi telekomunikacyjne	6.057,80	6.227,42
- delegacje i szkolenia	129,50	133,13
- nagrody i wydatki niezalicz. do wynagr.	1.368,52	1.406,84
- opłaty i składki	21.562,57	22.166,32
2. Ścieki razem	422.516,13	435.186,18
- inwestycje i zakup sprzętu	394.074,49	431.900,00
3. Koszty całkowite	816.590,62	867.086,18

Na bieżąco



radzą, np. Polkowice czy Lubin - tam są kopalnie miedzi i to sprawia, że gminy czerpią z tego dochody. Świeradów ma uzdrowisko, do którego gości dostarczają przedsiębiorcy (czyli hotelarze). To jest właśnie nasza miedź, z której czerpiemy znaczne dochody. Mamy również miejsca pracy, których wciąż przybywa (w tym roku ok. 80 nowych). Przy założeniu, że będziemy obniżać koszty utrzymania gminy (zmniejszać koszty utrzymania administracji, inwestować w nowe technologie i pomysły dające oszczędności).

Podwyżka wody i ścieków o 1,54 zł + VAT wynika z potrzeb inwestycyjnych, a nie z potrzeby podnoszenia kosztów utrzymania obsługi (co przedstawiam w tabelach).

CO DALEJ ZE STRAŻĄ MIEJSKĄ?

Od dłuższego czasu dyskutujemy na sesjach rady o funkcjonowaniu Straży Miejskiej, która działa na mocy ustawy o strażach gminnych. Mieszkańcy różnie oceniają pracę naszych strażników - są zdania, że niewiele robią, ale też kierują pod ich adresem słowa pochwały. Sądzę, że z kilku powodów powinniśmy w mieście zlikwidować SM.

Dwóch strażników zajmuje się utrzymaniem porządku komunikacyjnego w mieście, ale tylko w godzinach 7³⁰-15³⁰. Aby uruchomić na stałe wieczorne i nocne służby, musielibyśmy zatrudnić kolejnych dwóch strażników, co kosztowałoby dodatkowo ok. 100 tys. zł rocznie. Większość aktów wandalizmu dzieje się w godzinach wieczornych i nocnych, gdy Straż Miejska nie pracuje. Ponadto strażnicy nie mają tak szerokich uprawnień jak policjanci, dlatego też z wielu względów nie mogą samodzielnie dokonywać zatrzymań.

Strażnicy w zakresie obowiązków mają również ochronę zwierząt (została nałożona na gminy na mocy ustawy) - podejmują czynności współpracy z weterynarzem, schroniskiem dla zwierząt, zakładem utylizacji martwych zwierząt. Sądzę, że do tych czynności niepotrzebny jest mundur strażnika, równie dobrze może to wykonywać pracownik Urzędu Miasta.

Strażnicy na co dzień wykonują patrole po mieście, sporządzają z nich notatki, a następnie przekazują informacje o różnych nieprawidłowościach (np. o uszkodzeniach i brakach w oznakowaniu drogowym, o uszkodzonym oświetleniu ulicznym itp.) do poszczególnych pracowników UM, odpowiedzialnych za ten odcinek działalności. Jest to dublowanie stanowisk pracy, ponieważ w urzędzie są pracownicy odpowiedzialni za miasto gminne i na bieżąco zajmują się usuwaniem szkód i usterek.

Nasuwa się kolejne pytanie, czy do patrolowania miasta i monitorowania stanu infrastruktury technicznej potrzebny jest umundurowany patrol? Również w zakresie sprawdzania, czy nasi mieszkańcy i przedsiębiorcy mają podpisane umowy na dostawę wody, odbiór ścieków i śmieci, są w urzędzie miasta pracownicy. Oczywiście, możemy zakupić fotoradar, jak robi to wiele gmin, w celu po-

prawy dochodów budżetu gminy, uważam jednak, że od tego, gdzie ma stać fotoradar, jest policja i inspekcja transportu drogowego, która ocenia to pod kątem poprawy bezpieczeństwa, a nie dochodów gminnych.

W Polsce w ostatnich latach wiele małych gmin zlikwidowało straże gminne z podobnych powodów jak u nas (Raba Wyżna, Skwierzyna, Łagów, Łask, Niesielsk, Krasnobród, Zakroczym). Uważam, że powinniśmy bardziej pójść w podniesienie rangi naszego rewiru dzielnicowych i zwiększenia etatów policyjnych. Tym bardziej, że nasza gmina już teraz finansuje dodatkowy etat policyjny (prawie 50 tys. zł rocznie), a także kupuje co roku sprzęt i wyposażenie dla Rewiru Dzielnicowych. W najbliższym czasie zainwestujemy w przeniesienie RD ze starego budynku urzędu miasta do nowego.

W ostatnich 5 latach wsparliśmy policję dotacją w wys. prawie 300 tys. zł. Oczywiście, robimy to w celu poprawy bezpieczeństwa. W tym samym okresie wydaliśmy ponad 600 tys. zł na

utrzymanie Straży Miejskiej, w sumie z gminnej kasy poszło prawie milion złotych na bezpieczeństwo i porządek. Moim zdaniem, w tym zakresie lepiej wspierać policjantów niż strażników. Podjąłem już działania w kierunku likwidacji SM. Nie przedłużyłem umowy o pracę dotychczasowemu komendantowi – Dominika Pater pracowała u nas do końca sierpnia. Teraz poproszę przewodniczącą Rady Miasta o wysłanie projektu uchwały w sprawie likwidacji Straży Miejskiej z zapytaniem o opinię do Komendanta Wojewódzkiego Policji. Jeżeli jego opinia dotrze do nas przed październikową sesją, przedstawię radnym projekt uchwały o likwidacji straży. Jeżeli rada podejmie uchwałę - strażnika przeniesiemy do referatu gospodarki miejskiej, gdzie będzie się zajmował tym, co wcześniej (ochroną zwierząt, porządkiem i ładem w gminie), ale bez munduru. Służbowe auto SM będzie służyło jako pojazd służbowy w urzędzie, głównie w referacie gospodarki miejskiej. W ten sposób znacznie ograniczymy wydatki na ryczałty za wykorzystywanie prywatnych samochodów do celów służbowych. W czasie zimy pracownik odpowiedzialny za odśnieżanie nie będzie używał prywatnego auta do sprawdzania jakości i potrzeb odplużania dróg ze śniegu.

W sumie na likwidacji SM zaoszczędzimy w budżecie gminy prawie 80 tys. zł rocznie (mniejsze wydatki na etaty, umundurowanie i ryczałty za używanie prywatnych samochodów).

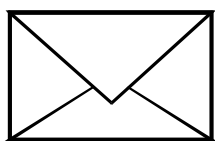
DRUGA SZANSA
DLA PSZCZELEGO PARKU

W listopadzie w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Dolnego Śląska przeprowadzony będzie nabór wniosków na ochronę bioróżnorodności, również w wymiarze edukacyjnym. Spróbujemy złożyć wniosek na stworzenie „pszczelego parku” przy Czarcim Młynie w Czerniawie. Pomysł będzie zawarty w haśle „od nasionka do miodu”. Chcemy przedstawić cały ekosystem, jakiego potrzebuje pszczoła do tego, aby powstał miód. Urządzimy ogród kwiatowy, zagajniki z miododajnymi roślinami, warsztat pszczelarza. W parku będziemy szkolić nie tylko pszczelarzy, ale również odwiedzających gości, którym pokażemy, jakie kwiaty, krzewy, drzewa warto sadzić na swoich działkach, aby pszczoły miały z nich pożytek, a my słodki miód. Dofinansowanie wynosi 85 proc. wartości projektu. W październiku udamy się na konsultacje do Urzędu Marszałkowskiego celem weryfikacji naszego pomysłu pod względem zgodności z wytycznymi do naboru.

Kilka miesięcy temu był pierwszy nabór na ochronę bioróżnorodności, ale niestety nie można było pozyskać dofinansowania na działania edukacyjne, co w drugim naborze jest już możliwe. Odbyły się spotkania z pszczelarzami z naszego miasta, którzy będą brać czynny udział w realizacji projektu na prawie hektarowej działce przy Czarcim Młynie. Jeżeli dostaniemy zielone światło od Urzędu Marszałkowskiego, w końcu listopada składamy wniosek o dofinansowanie w wys. ok. 500 tys. zł.

Roland Marciniak





LISTY



Płonne nasze nadzieje

Pani Teresa Fierkowicz swoją ostatnią wypowiedzią we wrześniowym numerze notatnika wystawiła negatywną cenzurkę całej Radzie Miejskiej. Osoba, która sprawuje mandat radnego, powinna być zorientowana, co dzieje się w mieście, niezależnie od tego, czy to jest jej okręg wyborczy czy też nie. To, że pewnych tematów nie porusza się podczas posiedzeń rady, nie oznacza, że nie istnieją one w codziennym życiu. Poruszona przez Panią Fierkowicz sprawa nieczynnej pijalni wody mineralnej przy czerniawskim Domu Zdrojowym nie jest sprawą „świeżą”, lecz odłożonym na półkę problemem. Jakże zaskakująca jest w tym kontekście niewiedza radnej na temat losów uzdrowiska, okoliczności jego prywatyzacji, a już tym bardziej uderza fakt, że licencjonowany przewodnik nie ma bladego pojęcia, co dzieje się z atrakcjami turystycznymi w Czerniawie.

Również sprawa „Kwarcytu” trąci myszką, ponieważ już ładnych kilkanaście lat budynek stoi w ruinie. W tym miejscu należy zwrócić uwagę, że w Czerniawie jest wiele budynków w podobnym stanie, a zasiadający w Radzie Miejskiej nie dostrzegają tego problemu. I to nie kto inny, jak radni powinni być doskonale zorientowani, co do stanu prawnego i ewentualnych losów zdewastowanych budynków.

Co się zaś tyczy amatorów tanich win, to nie brakuje ich także w Świeradowie, gdzie ulubionym miejscem ich spotkań jest plac przy sklepie „Pod Orłem”. Zarówno tam, jak i tu nie stanowią oni ozdoby kurortu. Trudno, aby z tym problemem, który trawi całą Polskę, zmierzyło się jakieś stowarzyszenie czy partnerstwo. Do podejmowania kroków w tej dziedzinie powołane są odpowiednio instytucje: MOPS, Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Straż Miejska, Policja czy też wszelkiego rodzaju poradnie.

Moim skromnym zdaniem, radni zbyt wiele chcieliby rzucić na kark samoorganizującej się społeczności, nie dołączając przy tym choćby odrobiny własnych starań. Tu dodać należy, że skutecznie bojkotują oni zebrania z burmistrzem czy wszelkie przejawy inicjatyw oddolnych. Nadzieja na to, że wnioski pani T. Fierkowicz poddane będą jakiejś dyskusji na którymś z posiedzeń rady, wydają się być płonne. Pozostaje nam zatem niekończąca się wojna na argumenty na łamach „Notatnika”.

Adriana Kralewska.



17 września ogłoszono przetarg na opracowanie dokumentacji projektowej niezbędnej do wyłonienia wykonawcy tablic i modeli dla osób z upośledzoną funkcją wzroku wraz z pełnieniem nadzoru autorskiego dla projektu „ZOBACZYĆ KRAJOBRAZ – DOTKNĄĆ PRZESZŁOŚCI - wykorzystanie potencjału kultury i dziedzictwa przeszłości na terenie Subregionu Karkonosze i i Góry Izerskie”.

24 września ogłoszono przetarg na kontynuację zadania pn. „Indywidualizacja nauczania w kl. I-III w szkołach podstawowych, w ramach projektu SZKOŁA PRZYJAZNA DLA KAŻDEGO UCZNIA”. Do 2 października wpłynęło siedem ofert na siedem zadań. 8 października gmina podpisała umowy:

- z Grażyną Kasprzak na **Zajęcia dla dzieci ze specyficznymi trudnościami w czytaniu i pisaniu, w tym także zagrożonych ryzykiem dysleksji** - od 1 lutego do 27 czerwca 2013 r., łącznie 30 godzin lekcyjnych;

- z Izabelą Salawą na **Zajęcia dla dzieci z trudnościami w zdobywaniu umiejętności matematycznych** - od 2 listopada br. do 27 czerwca 2013 r., łącznie 48 godzin lekcyjnych;

- z Beatą Bielak na **Zajęcia dla dzieci rozwijające zainteresowania z uwzględnieniem nauk matematyczno-przyrodniczych** - od 1 lutego do 27 czerwca 2013 r., łącznie 30 godzin lekcyjnych;

- z Joanną Szaniawską na **Zajęcia**



Dłuto wyobraźni

Nasz rzeźbiarz Antoni Zwierzyński (z lewej), który w czerwcu brał udział w plenerze plastycznym w Raspenavie, znów został zaproszony na plener - tym razem typowo rzeźbiarski - który w dniach 17-19 sierpnia odbywał się w Heřmaniach, nieopodal przejścia granicznego do Bogatyni. I znów, jak poprzednio, animatorem tego wydarzenia był Miloš Šimek z Raspenavy, wielki przyjaciel Świeradowa (a zwłaszcza Szkoły Podstawowej nr 2; prace plastyczne jej uczniów prezentował niedawno w Raspenavie).

Poza panem Antonim w plenerze udział wzięło trzech Czechów i Słowak. Gospodarze zapewniali materiał, wyżywienie i noclegi, a powinnością artystów było jedynie stworzyć rzeźbę i zostawić ją gospodarzom. Spod dłuta czerniawianina wyszedł tym razem Wędrowiec (z prawej).

Podczas imprezy „Czerniawa - jaka strawa” burmistrz Roland Marciniak zaproponował A. Zwierzyńskiemu (a on pomysł podchwycił), by podjął się organizacji podobnego pleneru w przyszłym roku. Artyści dhubaliby w lipach na terenie Czarciwego Młyna, a ich prace ozdobiłyby miasto.



Ruch na stacjach

27 i 28 września w Ośrodku SKI&SUN Świeradów-Zdrój odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawcze Polskich Stacji Narciarskich i Turystycznych, w trakcie którego zebrani dokonali oceny działalności za ostatnie 12 miesięcy. W spotkaniu wzięło udział 42 członków zwyczajnych i wspierających z takich ośrodków, jak Czarna Góra, Stowarzyszenie Zieleniec, Ośrodek Narciarski Kotelnica Białczańska, Czarny Groń Andrychów, Winterpol Karpacz, Winterpol Zieleniec, Białka Tatrzańska, Łysa Góra Dziwizów, a także przedstawiciele Polskich Kolei Linowych i Miejskich Kolei Linowych Karpacz.

Spotkaniu przewodnił prezes PSNiT Tomasz Paturej, a dyskusja skupiała się również na problematyce podatkowej (podatek od nieruchomości), wpływie przepisów dotyczących ochrony środowiska na rozwój stacji narciarskich, akcji „Bezpieczny stok”.

Uczestnicy zebrania zwiedzili Ośrodek SKI&SUN, Nadleśnictwo Świeradów oraz Góry Izerskie, mieli też okazję zapoznać się z informacją przedstawioną przez burmistrzów Mirska i Świeradowa oraz nadleśniczego. (AR)

Komu parking, komu?

Burmistrz Miasta Świeradów-Zdrój ogłasza drugi nieograniczony przetarg ustny na dzierżawę gminnej nieruchomości gruntowej o pow. 2.949 m², wraz z zabudowaniami i urządzeniami, położonej przy ul. Sienkiewicza, oznaczonej geodezyjnie, jako działki nr:

- 6/1 arkusz mapy 9 obręb IV
- 76/4 arkusz mapy 9 obręb IV

Podpisujący umowę dzierżawy zobowiązuje się prowadzić parking samochodowy strzeżony przez 12 miesięcy - od 1 listopada br. do 31 października 2013 r. Dopuszcza się również rozszerzenie zakresu dzierżawy o działalność związaną z obsługą ruchu turystycznego.

Miesięczny wywoławczy czynsz dzierżawny wynosi 300 zł + 23 proc. VAT, a wadium + 100 zł.

Przetarg odbędzie się 30 października o godz. 11⁰⁰ w pok. nr 24a w siedzibie UM.

Dzierżawca zostanie zobowiązany do ponoszenia oprócz czynszu dzierżawnego, wszelkich obciążeń publicznych - prawnych związanych z przedmiotem dzierżawy, a w szczególności utrzymywania stałej całorocznej czystości i porządku, ubezpieczenia od zdarzeń losowych i odpowiedzialności cywilnej oraz podatku od nieruchomości.

Wadium należy wpłacać do dnia 25 października na konto gminy - nr 84 1090 1997 0000 0001 1109 8505 - w Banku Zachodnim WBK I/O Świeradów-Zdrój.

Wadium zalicza się na poczet czynszu dzierżawnego. W przypadku uchylania się zwycięzcy przetargu od zawarcia umowy dzierżawy wadium nie podlega zwrotowi. Pozostałym uczestnikom przetargu wadium zostanie przebrane na wskazany przed przetargiem nr konta bankowego w terminie 3 dni roboczych od daty zakończenia przetargu.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Referacie GMiIOŚ (pok. nr 22) lub telefonicznie pod nr 75 78 16 243.

gimnastyki korekcyjnej dla dzieci z wadami postawy - od 1 lutego do 27 czerwca 2013 r., łącznie 30 godzin lekcyjnych;

- z Beatą Łuczko na **Zajęcia dla dzieci ze specyficznymi trudnościami w czytaniu i pisaniu, w tym także zagrożonych ryzykiem dysleksji** - od 2 stycznia do 27 czerwca 2013 r., łącznie 30 godzin lekcyjnych;

- z Elżbietą Karłowicz na **Zajęcia dla dzieci z trudnościami w zdobywaniu umiejętności matematycznych** - od 1 października br. do 27 czerwca 2013 r., łącznie 30 godzin lekcyjnych;

- z Kornelią Wolską na **Zajęcia dla dzieci rozwijające zainteresowania z uwzględnieniem nauk matematyczno-przyrodniczych** - od 1 października br. do 27 czerwca 2013 r., łącznie 30 godzin lekcyjnych.

Nauczycielki otrzymają po 55,25 zł za każdą godzinę lekcyjną.

26 września otwarto oferty 4 firm, które dla pięciu zadań w

pięciu gminach (u nas jest to rewitalizacja Czarciwego Młyna) zaproponowały cenę: UTAL z Kobylnicy – 30.000 zł, Biuro Projektów Wielobranżowych Andrzej Kozielski z Gliwic – 47.000 zł, Pracownia Projektowa ART NOVA z Zielonej Góry – 67.035 zł, Arkadiusz Górny z Lublińca – 19.000 zł.

Gmina zamierza podpisać umowę z firmą z Lublińca.

28 września ogłoszono przetarg na budowę sieci wodociągowej w rejonie ul. Zakopiańskiej i Wczasowej (ok. 271,5 mb) wraz z odgałęzieniami (15,5 mb) do budynków istniejących i projektowanych. Termin składania ofert upłyne 15 października. Opr. (aka)

WŁAMANIE ?

ALARMY-KAMERY

INSTALACJE - SERWIS

- ✓ Systemy alarmowe
- ✓ Alarmy bezprzewodowe
- ✓ Telewizja dozorowa
- ✓ Telewizja sat i DVB-T
- ✓ Powiadomienie GSM
- ✓ Okablowanie budynków
- ✓ Instalacje elektryczne



ZADZWOŃ: 607 592 097

Bajkowy finał finałów



Mitsubishi Team po wyścigu mega (od lewej): Grzegorz Sierpiński (Wrocław), Mirosław Urgacz (W-w), Szymon Koszykowski (Oława), Mirosław Jaroszewicz (W-w), Aleksandra Działek (Oława), **Wiesław Kania (Świeradów-Zdrój)**, Wojciech Ostromecki (W-w) i Dawid Cerekwicki (Sokołowsko). Poniżej - przed tablicą z wynikami. Obok - nie było lekko, między Chatką a Orlem pryskało błotem aż miło (numer prawdę ci powie)!



Radość zawodniczk, która w loterii wylosowała rower wart 36.000 zł.



Uczestnicy świeradowskich bike maratonów, które najczęściej odbywały się w lipcu, pamiętają upały, w których puchli na trasie niczym guma balonowa, ale nieobce im też były temperatury tak niskie, że wydawało się, iż zacinający deszcz zmieni się w śnieg. Dwa lata temu wyścig trzeba było przenieść na październik z powodu sytuacji powodziowej, a w tym roku październik wybrano nieprzypadkowo – zaplanowano bowiem, że 14 wyścig kończący tegoroczną edycję bike maratonu rozegrany zostanie w Świeradowie.

Kilka ulic, przede wszystkim Wyszynskiego (a wieczorem ul. Kościuszki i Głowackiego) zmieniło się w parkingi - to drugi taki dzień w roku (po „Lecie z radiem”), gdy policja nie czepia się kierowców.

Przy przepięknej słonecznej i lekko wietrznej pogodzie wystartowało blisko 1000 zawodników i zawodniczek w różnym wieku, którzy rozjechali się po Górach Izerskich, w zależności od wy-

BIKE
maraton
No. 1 w Polsce!

branego dystansu: wyścig mini liczył 29 km, mega – 42 km, a giga – 66 km. Zaczynali z poziomu 525 m n.p.m., by osiągnąć najwyższy pułap na 1055 m n.p.m., różniła ich tylko suma przewyższeń. Ogółem sklasyfikowano 976 uczestników, tylko 17 nie dojechało do mety.

W mini dojechało do mety 420 zawodników. Zwycięzca – Piotr Iciaszek z Wałbrzyska potrzebował na to 1:07:47, ostatni był Tadeusz Malecki z Warszawy – 4:24:19, a przedostatni kolarz wyprzedził outsidera aż o godzinę. Pierwszy (i ostatni) świeradowianin – Michał Trzajna - przyjechał na 261 miejscu ok. 47 minut za zwycięzcą.

Dystans mega wygrał Bogdan Czarnota z Żywca – 1:38:19, który drugiego na mecie pokonał ledwie o 8 sek. Ostatni dojechał 454 Maciej Rybkiewicz z Jeleniej Góry - 4:01:04.

Najlepszy z naszych – Wiesław Kania, stary wyga bike maratonów w kraju, w swym 10. tegorocznym starcie z grupą Mitsubishi był 178 (i 9 w swej kategorii wiekowej) – 2:16:31, 220 był Bartosz Błaszczuk - 2:21:58, a 289 - Mirosław Kijewski z czasem 2:32:08.

Wyścig dla gigantów wygrał Bartosz Janowski z Krakowa - 2:29:58, na ostatnim 102 miejscu dotarł do mety Mateusz Paprocki - 4:34:25.

Wieczorem w namiocie rozpiętym na korcie przy hotelu MALACHIT rozdano nagrody za całokształt - dla dziesięciu najlepszych na każdym dystansie i w każdej kategorii wiekowej.

Rozstrzygnięto też konkurs pn. „Jedź i zdobywaj”, w której wylosowano wypasiony rower firmy Scott wartości... 36 tys. zł!

Przedostatni akord



Zdjęcie wykonał Karol Budziński z Poznania.

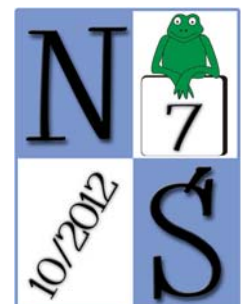
Koncerty, które odbyły się w ostatni weekend września w kościołach w Lubaniu, Świeradowie i Czerniawie, stanowiły przedostatnią już w tym roku odsłonę Festiwalu PRO MUSICA SACRA. Wykonawcami były dwa połączone zespoły, które przyjechały do nas z Górnego Śląska: Żeński Zespół Wokalny „Wila-nella”, działający przy Miejskim Domu Kultury w Żorach, pod dyrekcją Dagmary Świntacz, oraz zespół muzyki dawnej „Allegro” z Zabrze, pod dyrekcją Grażyny Klein-Jarasz.

Artyści spędzili w Świeradowie trzy dni dając trzy koncerty, których repertuar objął muzykę wokalną oraz wokalno-instrumentalną epok renesansu i wczesnego baroku, ze szczególnym uwzględnieniem muzyki polskiej. W programie pojawiły się też kompozycje współczesne inspirowane muzyką dawną oraz jedna z kompozycji G. Klein.

Dziękujemy serdecznie hotelarzom, którzy zechcieli zakwaterować naszych gości, zachwyconych pięknem miasta i wspaniałym przyjęciem gospodarzy.

Przed nami jeszcze jeden koncert w tegorocznej edycji festiwalu - w sobotę 13 października o godz. 18³⁰ w świeradowskim kościele, a wykona go Chór Kameralny Politechniki Wrocławskiej pod dyrekcją prof. Marty Kierskiej Witczak. Serdecznie zapraszamy na to wydarzenie.

Jakub Choros



Szkoła Nauki Jazdy



Andrzej Żołnierek

ŚWIERADÓW-ZDRÓJ ul. GÓRSKA 5

tel. 607 342 966

Masz 18 lat lub będziesz miał w tym roku?

Pamiętaj, że kurs możesz zacząć 3 miesiące przed pełnoletnością.

Rok 2013 przyniesie wiele zmian, które znacznie utrudnią zdanie egzaminu.

Zadzwoń, udzielę Ci więcej informacji.

OFERUJEMY:

- prawo jazdy kat. B
- dogodne terminy jazdy
- przywóz i dowóz gratis
- możliwość płacenia w ratach
- jazdę samochodami: Mitsubishi Colt i Nissan Micra
- indywidualny dobór instruktora
- kurs bezpieczny, solidny i w dobrej cenie



Z dwuletnim bez mała poślizgiem, za to z poszerzoną bazą Świeradów zyskał - kosztem ponad 2 mln zł - kompleks edukacyjny, który na pewno będzie wyróżniał nasze nadleśnictwo spośród pozostałych dolnośląskich, a nawet i krajowych.

Poproszony o ocenę wydarzenia Marcin Polak, zastępca dyrektora generalnego Lasów Państwowych ds. ekonomicznych ujął to tak:

- Nadleśniczy Krzewina znany jest wśród leśników w całym kraju ze swych pomysłów i zamierzeń, ale podobnych do niego jest wielu. Natomiast skuteczność w doprowadzaniu projektów do fazy realizacyjnej stawia go w rzędzie już tylko garstki osób obdarzonych determinacją i charyzmą...

Dyr. Polak uważa ITŻ za pomysł wybitny i dodaje, że to przedsięwzięcie znakomicie wpisuje się w pozagospodarczą funkcję lasów, której symbolem jest Leśny Kompleks Promocyjny Sudety Zachodnie (czyli nadleśnictwa Świeradów i Szklarska Poręba).



„Wstęgę” siekierkami przecinały (od lewej): wicewojewoda E. Mańkowska, posłanki M. Machałek i Z. Czernow oraz (niewidoczny na zdjęciu) M. Polak. Poniżej pani wicewojewoda z zabranym na pamiątkę fragmentem świerkowej „wstążeczki”.



Pogoda tego piątkowego przedpołudnia nie dopisała, wiał wiatr, temperatura spadła poniżej 10 stopni, ale w niczym to nie przeszkodziło w żywiołowym otwarciu obiektu, które uświetniła obecność wielu gości: wicewojewody dolnośląskiego Ewy Mańkowskiej, posłanek Marzeny Machałek i Zofii Czernow (które starają się być u nas zawsze, gdy dzieje się tu coś ciekawego), dyrektor regionalny Lasów Państwowych Grzegorz Pietruńko, szef Departamentu Edukacji Ekologicznej w NFOŚiGW Anna Majewska, nadleśniczkowie z Frydlantu i Budziszyna, naukowcy z wrocławskiego Uniwersytetu Przyrodniczego oraz

Institutu Badawczego Leśnictwa, burmistrzowie Mirska i Świeradowa, wysłannicy starostw. Gospodarzem imprezy był Wiesław Krzewina, który prowadził ją dowcipnie i z wdziękiem, zyskując sobie dodat-



Żywiołowość bez granic

kowe uznanie zebranych.

Tzw. przecięcie wstęgi też było dość żartobliwe, bo zamiast nożyczek celebrantom wręczono siekierki, a białą-czerwoną taśmę zastąpiono świerkowym warkoczem.

Na placu przed nadleśnictwem rozłożono poglądowe kramy mające wszystkim uzmysłowić, czym jest las i jakie dobra w sobie kryje, a furorę wśród gości zrobiło stoisko z wędlinami z dziczyzny.

Pierwsza część uroczystości odbywała się w „Chacie Drwala”, która w przyszłości pełnić będzie rolę multimedialnego centrum edukacyjnego, głównie dla młodzieży. Wystąpienia zaproszonych gości poprzedziła miła uroczystość wręczenia kordelasów Leśnika Pol-

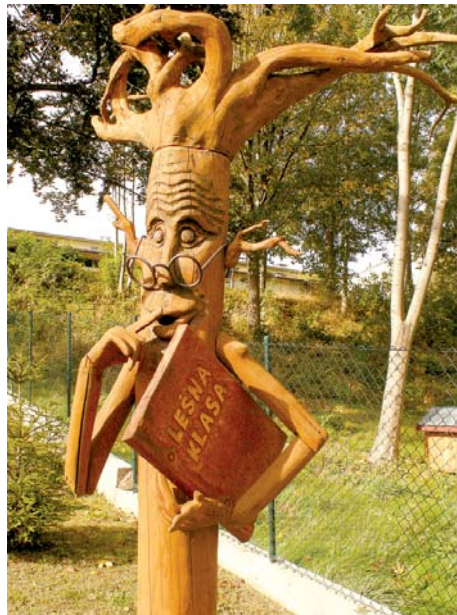


Zajęcia w podgrupach: Jerzy Harbul jednym ruchem palca na tablicy uruchamiał przyczajone w głośnikach tokowanie cietrzewia.

skiego zasłużonym pracownikom związanym z lasami od ponad 40 lat: Ewie Łuczak (Świeradów),

Jerzemu Maćkowiakowi, Tomaszowi Jukiewiczowi i Józefowi Okuniowi (Szklarska Poręba).

E. Mańkowska wręczyła Andrzejowi Miłolajewskiemu, szefowi szkoły, Brązowy



Klasyczny typ belfra z leśnej klasy



To ekspozycja na wypadek, gdyby ktoś nie zorientował się, że znajduje się w lesie.

Krzyż Zasługi.

W części „odczytowej” zebrani zostali zapoznani z funkcjonowaniem Nadleśnictwa Świeradów i Leśnego Kompleksu Promocyjnego, Radomir Bałazy z IBL (do niedawna świeradowianin) zaprezentował nowoczesne technologie mające zastosowanie w LKP Sudety Zachodnie, astronomowie z Uniwersytetu Wrocławskiego omówili projekty związa-



W. Krzewina oddał zziębniętej posłance M. Machałek swoją służbową kurtkę, a zaraz potem zażartował: Skoro teraz pani została nadleśniczym, to ja chyba jestem posłem...



Stół myśliwski okazał się absolutną rewelacją cateringu.

ne z Izerskim Parkiem Ciemnego Nieba, a szef gondoli Ryszard Brzozowski przybliżył projekt związany z otwarciem w przyszłym roku kawiarenki astronomicznej na górnej stacji.

Potem goście podzieleni na grupy zwiedzili model torfowiska (przechodząc pomostem, który ułatwi poruszanie się osobom na wózkach), obiekty edukacyjne, popatrzyli przez lunety w niebo, zakręcili w Leśnym Teatrze kołem fortuny, zapoznali się z działaniem stacji meteorologicznej (dane z pomiarów w dziesięciu stacjach zamieszczonych w terenie będą dostępne na stronie lkpsudety.eu).



W Teatrze Leśnym kręcono kołem fortuny i grano w zgaduj-zgadulę.

Adam Karolczuk

W. Krzewina nie krył, że ideą powstania ogrodu jest przybliżenie turystom tego, co mogą lub powinni zobaczyć w górach, a najlepiej, gdyby część z nich poprzestała na zwiedzaniu ekspozycji – w intencji właściwie rozumianej ochrony środowiska.

Ogród dydaktyczny „Izery Trzech Żywiołów”, będący modelem typowych dla Gór Izerskich torfowisk z wzorcowym zestawem roślinności, przystosowany jest do aktywnego poznania elementów ekosystemów za pomocą dotyku, wzroku, zapachu i słuchu – zwłaszcza ten ostatni musieli tego dnia wystrzyc zwiedzający, gdy z dyskretnie pochowanych w trawie głośników co rusz dobywał się odgłos izerskiej zwierzyny, z tokowaniem cietrzewia w roli głównej.



Stacja meteo, która zbiera dane z 10 punktów rozmieszczonych w terenie.

WEKTOR
FIRMA REMONTOWO-BUDOWLANA
MIRSK, UL. SŁOWACKIEGO 34

OFERUJE:

- + Budowa domów,
- + Kompleksowe remonty budynków,
- + Ocieplenia budynków, elewacje,
- + Płytki, malowanie, regipsy, gładzie,
- + Budowa ogrodzeń itp.

Firma nasza
to dobra cena
i nowe
technologie



Zapewniamy możliwość negocjacji cen



Pracujemy na dobrych,
sprawdzonych materiałach

Tel. Biuro/ fax 75 78 34 726

Tel. Kom. 502 624 102

WWW. wektormirsk.pl

Wspomnienia z młodości mogą układać się w ciąg obrazów, smaków i zapachów, porażek i zwycięstw, słów i myśli, a także ludzi i ich zachowań. Wszystko, co zapamiętujemy, po latach wraca do nas jakieś takie bardziej błyszczące, wygładzone, wyselekcjonowane, piękniejsze aniżeli w istocie było.

Ja w swojej osobistej szkatułce pamięci przechowuję – oprócz już wspomnianych – ... dźwięki. To dość osobliwa kolekcja, której początki sięgają lat szkoły podstawowej, czyli czasów, gdy każdą ważniejszą uroczystość – szkolną bądź miejską, na scenie sali gimnastycznej (dokładnie tam, gdzie teraz bulgoczą kręgle na bowlingu) lub na scenie zdrojowej w kawiarni (przed pożarem Domu Zdrojowego) – uświetniały koncerty gitarzystów i mandolinistów. Oba te zespoły prowadził niestrudzony popularyzator muzyki Leon Kozik, a ja wciąż mam przed oczami rzędy instrumentalistów ze wzrokiem przyklejonym do swych pulpitych w bliżej nieokreślonym niebieskawym odcieniu, którzy na znak dyrygenta podejmowali trud muzycznego przekazu.

Nie nam – widzom i słuchaczom, absolutnym dyletantom w tym względzie – osądzać było poziom wirtuozostwa i biegłość w przenoszeniu nut na struny, ważna była muzyka na żywo, jakkolwiek by ona brzmiała i czyjekolwiek uszy – ewentualnie – raniła. Było, minęło i pewnie nie wróci.

Drugim diamentem w mej dźwiękowej kolekcji jest pewien koncert, jaki odbył się na hali spacerowej, gdzie po pożarze na 8 lat ulokowała się kawiarnia „Zdrojowa”. Latem 1970 grupa studentów z gdańskiej Akademii Muzycznej miała wakacyjne praktyki, w trakcie których wykonywała tzw. muzykę promenadową w Świeradowie i Czerniawie (a wieczorami dorabiała sobie na dancingach) – czyli utwory lekkie w odbiorze, choć niekoniecznie w wykonaniu. Na sam koniec ich pobytu do Świeradowa przyjechał skrzypek Konstanty Andrzej Kulka (dziś znany jako ojciec Gaby Kulki), jeszcze student, a już opromieniony sławą, i w towarzystwie gdańskich kameralistów zagrał któryś z koncertów skrzypcowych Mozarta. I to jak zagrał – przecież mało kto mógł wtedy powiedzieć o sobie, że jest przygotowany na odbiór muzyki z wyższej półki, ale już pierwsze pociągnięcia smyczka przez maestro Konstantego budziły dreszcz i tęsknotę za czymś pięknym.

To był tylko muzyczny incydent, który mógł się wydawać czymś banalnym, ale czasem taka banalność trąca strunę w człowieku, który nie tylko odkrywa tajemnicę tkwiącą w muzyce, lecz każe mu biec za jej światłem – ja na pewno biegnę za nim już ponad 40 lat.

Może ten jeden Mozart na hali spacerowej to byłoby jednak trochę za mało na tak długi bieg, ale modrzew z tej hali już od paru lat drgał od muzyki wydmuchiwanej na instrumentach dętych przez żołnierzy. Festiwal orkiestr wojskowych narodził się w drugiej połowie lat 60. minionego stulecia i gdy co jakiś czas mniej lub bardziej ważny funkcjonariusz nam go odbierał, boleśnie zdawaliśmy sobie sprawę z tego, jak ważny był dla miasta i że nic lepszego od tej imprezy Świeradowowi się nie przytrafiło.

Moja muzyczna kolekcja dźwięków zatopiona została jak mucha w kropli bursztynu – w formie pierwszych taktów „Warszawianki”, która co rano na początku września dochodziła ze stadionu, gdzie już od szóstej żołnierze ćwiczyli musztrę paradną. To był taki nasz świeradowski hejnał, który przypominał młodzieży o obowiązku szkolnym.

Festiwalowi orkiestr wojskowych ze dwa pokolenia świeradowian zawdzięczają uwrażliwienie na muzykę, i to nie tylko tę nieskomplikowaną marszową, lecz i klasyczną, którą trąbkami, tubami i puzonami przemycali instrumentalści w mundurach. Nasze roczniki podrygiwały w rytm utworów Beatlesów i Rolling Stonesów, ale gdy orkiestra dęta grała Chopina – nie przymierzając rozdziawialiśmy gęby z wrażenia.

Inne mamy czasy, inny jest też repertuar zespołów, o czym mogliśmy się przekonać w dniach 13-15 września, gdy o złotą

Dęta moc w izerskim zdroju



Fot. A. Karolczuk

Powyżej - nie sposób nie docenić urody ustawionych w szyku żołnierzy na tle zapadającego nad Górami Izerskimi zmierzchu. Obok - niełatwo jest dyrygentowi zapanować nad 200-osobową orkiestrą złożoną z pięciu różnych zespołów, by zagrała równo, do rytmu i taktu. Z prawej u góry - dziś trudno już sobie wyobrazić orkiestrę bez solisty, a tym bardziej bez solistki.



Fot. T. Chmielowiec

Powyżej - orkiestra w mundurach z epoki Księstwa Warszawskiego podczas musztry paradnej. Poniżej - Roland Marciński wręcza złotą buławę zwycięskiemu tamburmajorowi.



Fot. A. Karolczuk

buławę rywalizowało pięć orkiestr garnizonowych – ze Szczecina, Koszalina, Lublina, Torunia i Dębina. W dwa popołudnia orkiestry prezentowały się estradowo na hali spacerowej, a w sobotni wieczór – musztrowo na stadionie. W repertuarze

wszystkich zespołów dużo było popu (także z piosenkami), muzyki filmowej, a nawet rocka (sam długo przecierałem ucho ze zdumienia, jakbym nie dowierzał, że musztrę paradną na murawie, można było wesprzeć utworem „Smoke On The Water” zespołu Deep Purple), ale obraz ich wykonania byłby niepełny bez Chopina, Rossiniego, Mozarta czy Beethovena.

Był to już 47. festiwal, który ostatnimi laty różne przybierał kształty. Prezentowały się orkiestry i big-bandu, soliści i kameraliści, a nad każdą im-



Fot. A. Karolczuk



Fot. A. Karolczuk



Fot. T. Chmielowiec

I pomaszerowali lewa, prawa, w świetlistą dal...

prezą unosił wciąż ten sam duch muzyczny wyróżniający Świeradów swymi wyjątkowymi względami.

Koncerty na hali wabiły publiczność, ale dopiero nabite trybuny stadionu, na których zasiadło prawie 2 tys. widzów, dowiodły, że orkiestry dęte nie straciły nic ze swej magii przyciągania, zaś świeradowianie pokazali, że wciąż kochają orkiestry dęte i nawet tak krótki pobyt muzyków w mundurach (raptem trzy dni, gdy dawniej impreza trwała tydzień) pozostawia w sercach niezapomniane wrażenia. Gdy zespoły opuszczały płytę boiska, zagrały razem – a jakże – „Warszawiankę”! Historia lubi zataczać takie koła i oby tylko znów ktoś mniej lub bardziej ważny z MON nie uznał, że wojska nie stać na festiwalu! Bo jeśli nie na kulturę, to na co?

Adam Karolczuk



FORTUNA

**Zaprasza
na Dancingi**
w każdą sobotę i poniedziałek
od godz. 19:00
Organizujemy również
chrzciny, wesela i komunie

ul. Kościelna 4; 59-850 Świeradów - Zdrój,
www.fortuna.info.pl biuro@fortuna.info.pl
Tel. 0048 75 78 16 356



Kącik pszczelarski



Pszczelarstwo w Polsce w większości ma charakter wybitnie amatorski, ale jest nieliczna grupa pasieczników, którzy traktują tę specjalizację zawodowo, opierając budżet swojej rodziny głównie, albo nawet jedynie, na dochodach z pasieki. Jeżeli istnieje już taka wyspecjalizowana grupa, nie ma potrzeby stawiania pytania, czy możliwe jest w Polsce zawodowe pasiecznictwo. Ono już istnieje. Pytanie należałoby zatem zawęzić do poziomu dochodów z pasieki, do standardu życia, na jaki on rodzinie pszczelarza pozwala w naszych warunkach.

Jakie dochody pieniężne mogą zapewnić pasiecznikowi pszczoły? Jeżeli przyjmujemy, że pasiecznik traktujący zawodowo swoją specjalność uzyskuje przeciętnie 20 kg miodu z 1 rodziny pszczelej, to rachunek rentowności doprowadza nas do potrzebnej minimalnej liczby pni wynoszącej 50-60 sztuk, a to

nie jest dużo. Oczywiście, liczniejsza pasieka daje lepsze szanse na uzyskanie wyższych dochodów.

Ceny szybko się zmieniają i przykładowe wyliczenie traci na aktualności, ale wynika z tego jeden ważny wniosek, że pasiecznictwo można traktować w naszych warunkach zawodowo, upatrując w dochodach z pasieki podstawę budżetu rodzinnego. Oczywiście wszyscy pszczelarze nie mogą przejść na zawodowstwo, bo to z różnych względów nie jest możliwe. Pasieki zawodowców są prowadzone intensywnie i w konkurencji z sąsiednimi pasiekami przyczyniają się do ich upadku. W silnej konkurencji, na wyższym już poziomie, tylko część ich mogłaby się utrzymać, a zatem pogłowie pszczoł uległoby częściowej redukcji, na czym ucierpiałaby produkcja

Gdyby ludzie byli jak pszczoły...

Edward Pietryka (hydraulik z zawodu, pracował w nadleśnictwie, w uzdrowisku, w świeradowskiej komunalce i na własny rachunek) swą przygodę z pszczołami zaczął dość późno, bo po 40-tce – jakieś 20 lat temu. Od świeradowskiego pszczelarza-seniora ul wielkopolski (- *Ramka w takim ulu ma pasować nawet jak się ją włoży w ul na Lubelszczyźnie – mówi*), ale potem zdecydował się na tak zwane leżaki i własnoręcznie zrobił wszystkie ule dla swej pasieki.

- *Zaczyna się jak zwykle od paru uli, a jak się spodoba, pszczoły się roją i przychodzi zysk i zadowolenie, ich liczba rośnie do 4-5, potem stopniowo coraz więcej; ja od paru lat mam 30-32 ule. Nigdy się nie jest na minusie, pszczoły zawsze tak kombinują, że muszą tego miodu nazbierać, raz jest to 250 kg w sezonie, choć w rekordowych latach miałem nawet 500-700 kg.*

Zdaniem pana Edwarda cała góra pod lasem Grzbietu Kamienickiego wyłączona jest z pożytku, bo pasie się tam za dużo krów i traw już nie ma, ale jak nadleśnictwo posieje grykę, pożytek jest piękny. Czasami spadł się trafi i dlatego mamy tu miody mieszane. Ważne, że pasieka daleko od drogi, przy lasach, pszczoły lubią czystość.

- *W „Pszczelarstwie” przeczytałem, że jak to jest - pożytek wokół, a miodu nie ma?*

Hodowca podejrzewał, że pszczoły nie lubią roślin modyfikowanych genetycznie; łan piękny, a one lecą dalej, mijając go obojętnie

- *Roślina musi wydzielić choć odrobinę nektaru, by ściągnąć pszczołę, widać modyfikowane nie wydzielają - uważa pan Edward.*

Co daje pszczelarstwo?

Pan Edward lubi chodzić po pasiece, słuchać brzęczenia, podglądać pszczoły. Mówi, że ludziom przydałoby się trochę pszczelich cech, bo pszczoła myśli o następnych pokoleniach, choć sama ciężko pracuje i żyje 35 dni. Te, co w ulu już zimują, zbierają siły na wiosnę. Co ważne - cały rój zimuje, gdy u baków i trzmieli tylko matka.

- *Nie wolno rozrzucać miodu, ramek nie zostawiać, bo pszczoły lubią porządek. Trzeba myśleć jak pszczoły: gdy idzie o zmianę pogody, one się denerwują, wtedy lepiej im w drogę nie wchodzić, ale jak wychodzi słońce i pożytek piękny wokół, one latają i nie mają czasu na szukanie wrogów. Jak kto tego nie wie, będzie żądłony. Oj, siedziałbym tam cały czas, moje pszczoły łagodniejsze takie, mam matki z własnego chowu.*

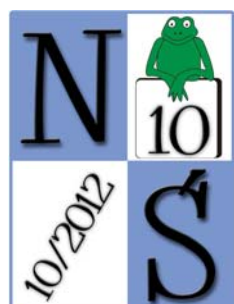
W pasiece wszystko musi być dopięte, badania z weterynarii na czas, czystość, środki do dezynfekcji, karta zdrowia pszczelarza, wtedy dopiero można sprzedawać na targu – ale w Mirsku, bo na Świeradów trzeba odrębnego pozwolenia ze starostwa lubańskiego.

Pasieka Edwarda Pietryki znajduje się w Krobicy pod nr. 43, a z hodowcą można się umówić telefonicznie – 665 452 729.



STOP UZALEŻNIENIOM, STOP PRZEMOCY!

Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych informuje, że w starym Urzędzie Miasta przy ul. Piłsudskiego 15, pok. nr 9 (II p.), w poniedziałki od 16⁰⁰ do 20⁰⁰ czynny jest Punkt Konsultacyjno-Informacyjny dla uzależnionych od alkoholu i narkotyków, jak też dla osób z rodzin, gdzie nadużywany jest alkohol i narkotyki, dla osób współuzależnionych oraz ofiar przemocy w rodzinie. Tel. 664 461 086 - czynny w dniach i godzinach konsultacji. Rozmowy i konsultacje indywidualne także w poniedziałki w godz. 16⁰⁰-19⁰⁰, a od godz. 19⁰⁰ do 20⁰⁰ odbywają się zajęcia wspomagające pracę grupy. Wszystkie spotkania są bezpłatne i otwarte.



Przy Punkcie powstała też Grupa Wsparcia, której spotkania odbywają się w poniedziałki w godz. 18⁰⁰-20⁰⁰. Grupa Wsparcia pozwoli odpowiedzieć na pytania: co to jest uzależnienie? na czym polega współuzależnienie? jak motywować osobę uzależnioną do podjęcia leczenia? czy nadużywanie alkoholu wpływa na przemoc w rodzinie? itp.

Na te i inne pytania uczestnicy otrzymają rzetelną informację zachowując anonimowość. Powiedzą, ile uznają za stosowne - ważna jest obecność. Udział w jednym spotkaniu nie zobowiązuje do dalszego uczestnictwa.



Silna ekipa świeradowskiego koła pasieczników na XIII Międzynarodowym Festiwalu Pszczelarskim, który odbył się 1 i 2 września br. w Cieplicach.

owocowo-nasienna.

Można by zastanawiać się, czy są u nas takie regiony, które mają odpowiednie warunki do prowadzenia pasiek towarowych. Niewątpliwie zróżnicowanie warunków pożytkowych i klimatycznych w kraju jest dość znaczne, ale na szczęście nie ma rozległych terenów pustynnych ani płaskowyżów górskich. W niektórych regionach uprzemysłowionych są słabsze pożytki pszczele, podobnie w centralnej części kraju, gdzie przeważają gleby lekkie, ale oznacza to tylko nieco trudniejsze warunki dla pasiecznictwa. W zasadzie wszędzie u nas mogą utrzymać się pasieki towarowe, a tylko w niektórych rejonach łatwiej o dobre zbiory miodu.

Do niedawna miód i w pewnej mierze воск były jedynymi produktami, które zbywał pasiecznik za pieniądze. Ostatnie jednak lata wywołały duże zainteresowanie ludzi innymi produktami pszczoł, i to głównie z powodu zdrowotnych. Jako że nastąpił kryzys w stosowaniu syntetycznych środków leczniczych, zainteresowanie ludzi zaatakowanych różnymi chorobami skierowało się na produkty naturalne – pochodzenia roślinnego i zwierzęcego. Kanony medycyny ludowej zyskały

z nagłą na wartości. Zwrócono uwagę na właściwości lecznicze miodu, mleczka pszczelego, pyłku (pierzgi), jadu i kitu (propolisu).

Charakterystyczne jest to, że do pewnych granic w pasiece powstają wszystkie wymienione produkty i do tej wysokości nie są konkurencyjne dla produkcji miodu. Natomiast powiększanie produkcji któregoś z nich może, ale nie musi, odbijać się ujemnie na zbiorach miodu. W dużej mierze zależy to od fachowego przygotowania pasiecznika i od jego umiejętności. Produkcji tak wyspecjalizowanej może się podjąć jedynie wysokiej klasy pszczelarz. Nie może to być początkujący pasiecznik.

Inną możliwością zdobywania dochodów pieniężnych z pasieki jest wydzierżawianie pszczoł na uprawy nasienne lub sadownicze. Krótki okres postawienia pasieki na wskazanym polu lub w sadzie przynosi dodatkowy dochód dla hodowcy pszczoł.

Wspomnieć tu jeszcze trzeba o możliwości sprzedaży rójów, o ich produkcji z takim przeznaczeniem oraz o wychowie i sprzedaży matek pszczelich. Są to już jednak zajęcia dla bardziej wtajemniczonych w specjalizację pszczelarską.

Eugeniusz Grabas

**Świeradów, ul. Zakopiańska 8
tel. 75 78 16 359, 603 766 496, 603 766 936
Poleca domy, działki, mieszkania, pensjonaty w mieście i okolicach
DUŻY WYBÓR DOMÓW WIEJSKICH 20 KM OD
ŚWIERADOWA. PRZYJMujemy DO SPRZEDAŻY:
MIESZKANIA, DOMY, DZIAŁKI, OBIEKTY UŻYTKOWE.**



1. Świeradów – mieszkanie w bloku, osobne wejście, 68 m², niski parter, przejściowe, 92.000 zł
2. Świeradów – mieszkanie blisko centrum, 40 m², dwa pokoje na parterze, 110.000 zł
3. Świeradów – piętro domu przy ul. Cmentarnej, 69 m², do remontu, 90.000 zł
4. Świeradów – mieszkanie, 39 m², dwa pokoje, czynsz 150 zł, ogrzewanie piecowe, 100.000 zł
5. Świeradów – mieszkanie w bloku, 55 m², trzy pokoje, zadbane, 195.000 zł
6. Świeradów – 63 m², dwa pokoje, wysokość 4,2 m, ul. Wczasowa, 260.000 zł
7. Świeradów – dom do remontu, 220 m², położony wysoko pod lasem, 260.000 zł
8. Świeradów – ul. Sienkiewicza, parter domu, 105 m², 360.000 zł
9. Świeradów – stary dom, ul. Osiedlowa, działka 1,3 ha, 260.000 zł
10. Świeradów – nowy dom, 150 m², działka 2.348 m², okolice „Malachitu”, 650.000 zł
11. Świeradów – ul. Batorego, działka 2.500 m², pod usługi turystyczne, do 5 kondygn., 530.000 zł
12. Świeradów – działka, 3.630 m², 150 m od gondoli, pod usługi turystyczne, do IV kondygnacji
13. Świeradów – ul. Sienkiewicza, 2,38 ha, pod turystykę i zabudowę wielorodzinną, IV kondygnacje
14. Świeradów – ul. Piastowska, 7.651 m², pod usługi turystyczne, pełne uzbrojenie, IV kondygnacje
15. Świeradów – centrum obok Biedronki, działka 1.086 m² pod usługi turystyczne, 250.000 zł
16. Świeradów – ul. Chrobrego, działka 11.678 m², mieszkaniówka i turystyka, 240.000 zł
17. Świeradów – ul. Wiśniowa, 1.578 m², działka pod dom, pełne uzbrojenie, 230.000 zł
18. Świeradów – okazja, 9 działek budowlanych pod domy, 8.798 m², ul. Dolna, 250.000 zł
19. Czerniawa – okazja inwestycyjna: działka budowlana, 6.020 m² pod domy, 103.000 zł
20. Czerniawa – działka budowlana, 10.424 m² pod domy, 177.000 zł
21. Czerniawa – działka 5.017 m² pod turystykę, ogrodzona, warunki przyłącza energetyki 160.000 zł
22. Czerniawa – nowy dom, działka 488 m², 320.000 zł
23. Czerniawa – mały dom do remontu, działka 396 m² + 1.356 m², 110.000 zł
24. Czerniawa – przedwojenny dom komfortowo wyremontowany, działka 1.596 m², 620.000 zł
25. Czerniawa – działki budowlane po 1.500 m², po 49.500 zł
26. Czerniawa – mały dom po remoncie, 350 m², z możliwością pokoi pod wynajem, działka 1,2 ha
27. Czerniawa – działka z dużymi ruinami, ul. Sanatoryjna, 3.552 m², 200.000 zł
28. Czerniawa – dom do remontu, działka 8.000 m², 245.000 zł
29. Czerniawa – ul. Młyńska, działka budowlana, 2.379 m², 45.000 zł
30. Czerniawa – działka 4.563 m², ul. Główna, zabudowa do 3 kondygnacji, 250.000 zł
31. Pobiedna – działka budowlana na południowym stoku, 1.700 m², 47.000 zł
32. Wolimierz – działka budowlana, 2.000 m², przy asfalcie koło Alchemika, 49.000 zł
33. Wolimierz – działka z ruiną, 5.568 m², widok na góry, 70.000 zł
34. Wolimierz – nowy prosperujący pensjonat, 500 m², działka 7.000 m²
35. Mładz – działka 1.336 m², przy asfalcie, 33.400 zł
36. Giebułtów – Augustów – działka 5.500 m² pod zabudowę, 12 km od Świeradowa, 46.000 zł
37. Giebułtów – działka 2.800 m² przy asfalcie, widok na góry, 49.000 zł
38. Krobica – działka 739 m², obok zabudowy, 23.000 zł
39. Mirsk – mieszkanie, 54 m², trzy pokoje w bloku, II piętro, 100.000 zł
40. Mirsk – dom do remontu, działka 1977 m², 80.000 zł

www.scheiner.pl

CZERNIAWA, STRAWA I SMAKOWITA ZABAWA



Podczas gdy jury „profesjonalne” (u góry) degustowało potrawy i desery, jury „amatorskie” (obok) zajmowało się nalewkami, bo mogło: po prostu profesjonalści nalewek nie wyrabiają. Poniżej - bar wzięty!



U góry - zwycięski tort J. Drużgi. Poniżej - zwycięski P. Bigus i jego trofea.



22 września w sobotnie popołudnie smakosze znów zawitali do Leopoldówki, by wziąć udział w 9. edycji konkursu kulinarnego „Czerniawa – jaka strawa”. Drugi rok z rzędu uczestników podzielono na kategorie amatorów i profesjonalistów – tych pierwszych oceniało jury pod przewodnictwem szefowej rady Wioletty Urbańczyk, natomiast pracami komisji degustującej potrawy i desery zawodowców kierowała Dorota Marek. A że od lat niepisaną zasadą jest, by w skład jury wchodziły osoby przyjezdne, jurorzy pochodzili z Poznania, Gorzowa, Giebułtowa i... włoskiego Triestu.

Podczas gdy recenzenci krok po kroku obchodzili stoły, na których oko i nozdrza kuszyły pyszności, smakując potrawę po potrawie, widzowie cierpliwie czekali na sygnał „podano do stołów”, a ich męki starali się neutralizować – tradycyjnie już – członkowie zespołu „Łużczanie”.

Wreszcie komisje udały się na naradę wojenną, a do mich, półmisków i garów ruszyli zgłodniałymi i spragnienymi biesiadnicy, którym nie trzeba było wiele czasu, by ogłosić stół z dań i słodkości, o nalewkach nawet nie wspominając.

Gdy ogłaszano werdykt, było już po wszystkim (bo zjedli), można było zatem spokojnie okłaskiwać nagrodzonych.

Najlepsze amatorskie potrawy uwarzyli i nagrody zdobyli:

I - Maciej Lipnicki za „Polędwiczki w sosie z pieprzem”, II - Piotr Bigus za „Roladę ziemniaczaną z indykiem”, III - Marianna Kralewska za „Kurczaka w czekoladzie”.

W ciastach i deserach kolejność była następująca:

I - Piotr Bigus za „Wieżę Wilhelma”, II - Marianna Kralewska za „Cymes elfów”, III - Piotr Bigus za „Czekoladową fantazję”.

Nalewki:

I - Miłosz Lipnicki za „Nalewki lecznicze z domowej piwniczki”, II - Krystyna Piotrowska za „Trójniak malinowy”, III - Piotr Bigus za „Anyżówkę”.

Jeśli dodamy, że kapituła konkursowa postanowiła przyznać Piotrowi Bigusowi Certyfikat Potrawy Lokalnej „Świeradowski Sma-

kołyk” za „Marynowaną pierś perliczą w sosie kurkowym, z serem gorgonzola” (potrawa) oraz za „Izerską ląkę” (nalewki), a publiczność w swym głosowaniu również nagrodziła pierś perliczą, okaże się, że pan Piotr mógł sobie przywiesić szarfę z dumnym napisem „czempion”.

Profesjonalistów oceniano za potrawy i desery. Najlepsze danie zaprezentował Pensjonat „Fortuna” – „Nasze wędzonki”, II miejsce przypadło OW „Beatka” – „Przekąska Dariuszki”, III OW „Alma” – „Paszтет z selera”. W ciastach bezkonkurencyjny był Zakład Cukierniczy Józefa Drużgi („Tort truskawko-czekoladowy”), II - Gospodarstwo Agroturystyczne „Pod Topolami” („Ciasto Ziuty”), III - Restauracja „Czarny Potok” („Niebo w gębie”).

Certyfikat Potrawy Lokalnej otrzymała Restauracja „U Bożeny” za „Bogracz z kłuskami śląskimi”.

Fundacja na Rzecz Rozwoju Społeczności Lokalnej „Świeradów-Czerniawa” serdecznie dziękuje wszystkim uczestnikom konkursu za udział i zaangażowanie w organizację lokalnej imprezy kulinarnej.

Wśród profesjonalistów udział wzięli: OW „Alma”, Gospodarstwo Agroturystyczne „Pod Topolami”, Bar „Nad Kiswą”, OW „Beatka”, Zakład Cukierniczy Józef Drużga, „Świerkowa Karczma”, Restauracja „Czarny Potok”, firma „Maxi”, Restauracja „U Bożeny”, Pizzeria „Margerita”, Pensjonat „Fortuna”.

W gronie amatorów znaleźli się: Marianna Kralewska, Wiesława Bigus, Piotr Bigus, Miłosz Lipnicki, Maciej Lipnicki, Urszula Lipnicka i Krystyna Piotrowska.

Kapituła nagrodziła wybrane potrawy, ciasta i nalewki, ale uznanie za kunszt kulinarny oraz estetykę zaprezentowania potrawy należy się wszystkim uczestnikom.

(aka)

SCHEINER NIERUCHOMOŚCI ŚWIERADOWSKIE



SNS 1065 - Świeradów. Niewielki ośrodek wczasowy na 21 miejsc z lat 80. 8 pokoi z umywalkami, 4 łazienki, kuchnia, świetlica, sauna i pomieszczenia gospodarcze. Działka 1.105 m², możliwość rozbudowy (w planie teren pod usługi turystyczne i zabudowę mieszkaniową). Cena 540.000 zł (w tym VAT). **PROWIZJĘ POKRYWA SPRZEDAJĄCY!**

SNS 1398 - Świeradów. Połowa domu dwurodzinnego, 90 m², trzy pokoje (salon 34 m²), kuchnia, łazienka, osobne WC, dwa balkony. Stan b. dobry, piękny widok na miasto, blisko wyciąg narciarski, las na granicy, cicho i malowniczo. Cena 248.000 zł.



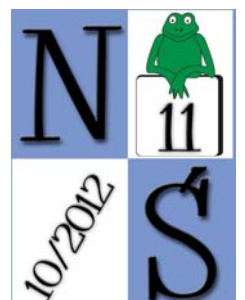
SNS 1253 - Świeradów, centrum, lokal mieszkalny o pow. 105,2 m² stanowiący połowę domu, parter i przyziemie, osobne wejście, po remoncie. Część przygotowana pod wynajem, udział w działce. Cena 360.000 zł.



SNS 1489 - Świeradów, pół bliźniaka na działce 1.008 m², w cichej i spokojnej części miasta. Budynek parterowy z użytkowym poddaszem i wszystkimi mediami. Piękny widok na panoramę miasta i na góry. Cena 230.000 zł.



SNS 2028 - Świeradów. Nieruchomość - 200 m od Domu Zdrojowego. Powierzchnia całkowita budynku - 378 m², nadaje się na rezydencję lub pensjonat. Duża działka - 5.794 m² - z przeznaczeniem pod usługi turystyczne (możliwość budowy kolejnych obiektów), 70 m do szlaków turystycznych i lasu. Cena do negocjacji.



Ależ ten świat jest pyszny!

Antonina Małowiecka, podróżniczka i dziennikarka magazynu „Góry Izerskie”, jest stałym gościem w bibliotece w sobotnie przedpołudnia. Dzięki niej dzieci mają niezwykle okazję zwiedzać ciekawe zakątki na całym świecie, poznać życie podróżnika, często narażonego na niebezpieczeństwa, choroby, zmienną pogodę, rabusiów, wszystko zaś jest udokumentowane licznymi zdjęciami oraz pamiątkami.



Kulturę i obyczaje każdego kraju najlepiej poznaje się m.in. poprzez ubiór, muzykę czy kuchnię.

Warto przyjść i posłuchać fizycznie drobnej dziewczyny, ale jakże dzielnej i silnej, odważnej i mądrej, która zamieszkała w naszym mieście i znalazła czas, aby spotykać się z dziećmi, które już po drugim spotkaniu były pewne, że chcą być w „Klubie Młodego

Odkrywcy”.

Sprawdza się zasada, iż dzieci zainteresują zajęcia, które zarazem uczą, bawią, ale też zmuszają do współtworzenia i aktywnego uczestnictwa.

W części, którą nazywamy „Bajkową”, mamy ustawiony okrągły kolorowy stolik, przy którym dzieci swobodnie mogą siedzieć i być współautorami zajęć.

Na pytanie, czy lubią podróżować, dzieci zgodnie odpowiadają, że uwielbiają, każde z nich z rodzicami dokądś już wyjeżdżało i zwiedzało obce kraje. Patrząc na zdjęcia z Indii były zafascynowane opowieściami, na przykład o „świętych krowach”, które mają prawo wejść do baru, przechadzać się po ulicy i nikt nie może ich przegonić.

W Indiach prawie wszyscy piją herbatę, ale inaczej niż u nas - tam w wielkim garze gotuje się wiele litrów mleka, by następnie włożyć liście herbaty i obowiązkowo przyprawy.

Antonia przyniosła ze sobą przyprawy, które dzieci wahały i zapoznawały się z nazwami: kardamon, imbir, cynamon. To one dają niecodzienny ów aromat herbatce.

Były też opowieści o kobre, słoniach w koszykach, o weselu, ubiorach (dzieci mogły nawet przymierzać spodnie).

Po egzotycznych opowieściach przyszedł czas na wykonanie indyjskiego przysmaku „Laddu”, czyli wykonanych z kaszy kuleczek obtaczanych w kakao, cynamonie, wiórkach kokosowych i słoneczniku. Dzieci wykonały to własnoręcznie, tworząc słodką, pachnącą piramidę, którą poczęstowały nas oraz czytelników.

Na zakończenie podróżniczka pokazała

podstawowe ruchy tańca z Bollywood - ależ było śmiechu i uciechy!

Na kolejnym spotkaniu w Klubie dzieci udały się w podróż do Argentyny.

Antonina, jak zwykle doskonale przygotowana, pokazała piękne zdjęcia państwa położonego w południowo-wschodniej części Ameryki Południowej, opowiadała barwnie o stolicy Buenos Aires, wodospadach – najpiękniejszym i oszałamiającym miejscu, które osiągają szerokość prawie 2,5 km, a wśród nich wyróżniają się m.in. Wodospady Dwóch Braci, Gardziel Diabła.

Z kolei Patagonia obejmująca część Andów oraz Ziemię Ognistą jest jednym z mistycznych miejsc na świecie. Zalegający tam lodowiec (słynny Perito Moreno) pokrywa obszar 13.000 km, stąd niedaleko już do Antarktydy, gdzie podziwiać można białe noce, wiewiórki, pingwiny.

Patagonia to idealne miejsce do uprawiania wszelkich form turystyki, poczynając od wspinaczki, spływów kajakowych i pontonowych poprzez jazdę konną, na wędkarstwie skończywszy.

Pampa to piękna i stepowa kraina geograficzna o klimacie łagodnym sprzyjającym do uprawy roli. Porośnięte trawami stepowymi, słonecznikami i innymi roślinami tworzą urokliwe miejsca.

Argentyna poprzez ukształtowanie powierzchni, krajobraz, faunę i florę zyskuje miano państwa ciekawego, które warto poznać. Kraje poznaje się również poprzez gotowanie, a wiadomo, że dzieci uwielbiają samodzielnie przygotowywać posiłki.



Podróżniczka pokazała tykwę z Argentyny, w której pije się yerba mate - herbaciany napój. Każde dziecko dostało do zaparzenia herbatę, którą Argentyńczycy piją cały dzień, gdyż ma właściwości lecznicze i działa prawie jak kawa. Smak herbaty wzbogaciły plaster z pomarańczy, limonki lub cytryny.

Kiedy napój się studził, dzieci wykonywały guacamole – inaczej paciapa z awokado, sos do chipsów – nachos. Miały już wcześniej przygotowany pokrojony czosnek i cebulę, gdyż dodaje się te zdrowe składniki do miseczek z rozartym awokado, wzbogaca się sokiem z limonki lub cytryny do smaku, trochę pieprzu, soli i takie maselko jest gotowe.

Dzieciom smakowało, gdyż nachos tworzyło dość pikantne danie, ale tak miało być, gdyż w Argentynie jest to bardzo pospolita zdrowa przekąska.

Następną podróż dzieci odbyły do Grecji i podczas tej eskapady znów pichciły dania greckiej kuchni, ale o tym napiszemy w następnym numerze.

Krystyna Piotrowska

Gotuj z Przystupą

9 września uczestniczyłem w II edycji Festiwalu Kulinarnego „Smak Pstrąga w Pieninach”, który zorganizowano w Sromowcach Niżnych, w przepięknej scenerii Pienińskiego Parku Narodowego, u podnóża Trzech Koron. Konkurs odbywał się na tratwach zacumowanych na Dunajcu przy brzegu, a udział w nim wzięło 12 ekip ze szkół gastronomicznych z całej Polski oraz 11 profesjonalistów z markowych hoteli i restauracji. Reprezentowałem Malinowy Dwór, będąc zarazem jedynym przedstawicielem Dolnego Śląska.

Konkurs polegał na zrobieniu przystawki zimnej lub przekąski gorącej z dominacją pstrąga, należało przygotować cztery porcje, z czego trzy otrzymywało jury degustacyjne (składało się z 6 osób), a jedna wędrowała na stół wystawowy. Profesjonaliści mieli 15 minut na przygotowanie stanowiska i 45 minut na przygotowanie potrawy. Imprezę prowadził dziennikarz z radia RMF MAXXX, nam przez cały czas na ręce patrzyło i poczynania nasze punktowało 4-osobowe jury techniczne, na brzegu Dunajca zmagania kucharzy obserwowało (i kibicowało im) około 1000 osób, zaś TV Podhale transmitowała wydarzenie na żywo.

Trzeba się było wykazać stalowymi nerwami i podzielnością uwagi, by nie tracąc z oczu wątku kulinarnego odpowiadać na pytania jurorów technicznych, których interesowało wszystko: co akurat robię i jakich używam składników, oceniali też czystość stanowiska i segregację śmieci na tym stanowisku, za co dodawali lub odejmowali punkty.

Pojechałem na festiwal z przepi-



S. Przystupa (w środku na żółto) wśród mistrzów patelni.

sem na filecie z pstrąga marynowany w kardamonie, smażony na maśle, ułożony na dzikiej fioletowej marchewce i faszerowanej mussem z wędzonego pstrąga. Smak potrawy podkreśliłem sosem szafranowo-limonkowym, ozdobiłem ją nitkami z tataraku zerwanego z przydrożnego rowu w Czerniawie, wszystko zaś spryskałem 24-karatowym złotem gastronomicznym (jadalnym).

Krakowianie ze Stowarzyszenia Małopolskich Kucharzy i Cukierników, którzy byli organizatorami konkursu, przygotowali wszystko bardzo perfekcyjnie. Mieliśmy pokaz kuchni molekularnej i degustację kuchni regionalnej, pieczonego barana na rożnie, kilkanaście potraw z grilla, degustację piwa klasztornego od Cystersów w Szczyrzycu, a główną atrakcją było gotowanie w kotle nad ogniskiem zupy z pstrąga prosto z Dunajca.

Niestety, nie zająłem pierwszego miejsca, ale wykonałem swój plan, który sobie założyłem jadąc tam, czyli zmieścić się w pierwszej trójce i stanąć na podium. Zająłem drugie miejsce i jestem z tego bardzo zadowolony, ponieważ poziom kucharzy i ich potraw był

bardzo wysoki. Pokonał mnie – minimalną ilością punktów – Sebastian Schrom, kucharz z oświęcimskiej restauracji La Rossa, ja natomiast wyprzedziłem Jacka Kukulę z restauracji Kawaleria w Krakowie.

Zwycięzca przygotował tatar z pstrąga z nutą czarnego bzu zwieńczonego szyjkami rakowymi marynowanymi w soku z kumkwatów, serwowanego w towarzystwie emulsji cytrynowo-jajecznej.

Nie zaproponuję tym razem Czytelnikom zwycięskich dań, choćby ze

względu na wygórowane umiejętności niezbędne przy ich przyrządzaniu, cenę i trudności w zdobyciu składników, sprowadźmy zatem pstrąga z wyżyn sztuki kulinarnej na ziemię i zadowolmy się roladką z pstrąga faszerowanego mussem z wędzonego pstrąga i suszonym pomidorem w otoczeniu sosu pietruszkowo-czosnkowego.

Składniki: 2 średnie pstrągi, 2 filety wędzonego pstrąga (lub jeden cały wędzony do wyfiletowania), 100 g masła, 100 ml śmietany kremówki 30 proc., 100 g suszonych pomidorów (w oleju lub oliwie), 50 ml białego wina, 2 ząbki czosnku, pęczek pietruszki, sól pieprz.

Pstrąga patroszmy, czyścimy i filetujemy (uwaga, nie ma potrzeby skrobienia łusek, które są bardzo delikatne i wytapiają się już przy 90 stopniach), solimy, pieprzymy i na godzinę wstawiamy do lodówki.

W tym czasie przygotowujemy mus: filet rozcieramy nożem na desce, siekamy, rozsmarowujemy na nim 10 g miękkiego masła, przekładamy do miski, dosypujemy odrobinę pieprzu, dodajemy suszone pomidory i wino.



Szymon w trakcie przygotowywania swego pstrąga - w tle flisacy przewożą turystów na tratwach po Dunajcu.

Wyciągamy fileta z lodówki, kładziemy go skórą do dołu, a na wierzchu rozsmarowujemy przygotowany wcześniej mus, skręcamy roladkę spinając ją wykałaczką i odstawiamy do lodówki, a sami bierzemy się za sos.

Na patelni roztopiamy masło (zostawiamy go trochę na końcowe podsmażenie), podlewamy odrobiną białego wina, minimalnie odparowujemy, zalewamy śmietaną, dodajemy rozarty czosnek i gotujemy na lekkim ogniu ok. 10 minut - do delikatnego zgęstnienia. Doprawiamy przyprawami i wysypujemy dużo siekanej natki pietruszki.

Następnie na resztkę masła smażymy roladki z dwóch stron (po 4 minuty każda), układamy je na wylany na talerz sos (uprzednio wyjawszy z nich wykałaczki), jemy z ryżem, grzanką lub chrupiącą bagietką, popijając białym wytrawnym lub półwytrawnym winem (np. włoskim GAVI, które w Lidlu można kupić już za 14 zł). Smacznego.

Przepisy Szymona Przystupy
spisał i do druku podał Adam Karolczuk



Dorastanie w Świeradowie wzbogaciło mnie na tyle, że czuję się wolna co do miejsca zamieszkania

Jak bardzo Świeradów wczepił się mackami w pani umysł, serce i pamięć?

- Bardzo, bardzo! Wprawdzie mieszkałam tu tylko 11 lat, gdy we Lwówku aż 30, to jednak Świeradów szczególnie zapadł mi w pamięć. Jako dziecko nie miałam świadomości, że to będą takie silne przeżycia, moje „Bezcenne Chwile”. Jednak napisanie książki nie należało do kategorii „spełnienie marzeń”. Czulałam się mile zobowiązana, by opowiedzieć tamten czas, by docenić rodziców, rodzeństwo, kolegów i koleżanki, sąsiadów, nauczycieli, bo człowiek nagle dostrzega, jaki wpływ wywarli na jego życie. To we mnie narastało stopniowo, jak odchodzili rodzice i sama niejedno musiałam przeżyć, aby realnie ocenić swe siły, spróbować bez zbędnych sentymentów uchwycić atmosferę codzienności kształtującą dziecięcy umysł i serce. Przecież jednocześnie nie tęsknię do tamtego okresu, nie żyję wspomnieniami. Dorastanie w Świeradowie, głównie w latach 60., wzbogaciło mnie na tyle, że czuję się wolna co do miejsca zamieszkania oraz pozbawiona kompleksów w kwestii porażenia sobie w nowym środowisku. Chciałam po prostu powiedzieć: Dziękuję. Potem córka namówiła mnie, żeby napisać również o Lwówku, bo to z kolei była ich kraina dzieciństwa. W ten sposób powstał drugi esej „Powie Ci coś, o czym nie wiesz...”

Ale córki znają Świeradów?

- Naturalnie, systematycznie przyjeżdżały do dziadków. Ja natomiast, poprzez męża przewodnika i działacza PTTK we Lwówku, miałam przyjemność bliżej poznać osoby tworzące bardzo istotny dla Świeradowa zespół pracowników turystyki. Na początek - ówczesni panowie przewodnicy zaszczycili nas niespodziewaną obecnością na ceremonii



Pani Teresa w kramie dzieciństwa - na mostku przy ul. Ratowników Górskich (w tle jej dom rodzinny)...

ślubu w świeradowskim kościele. Swą klasę potwierdzali w każdej sytuacji, tak ich wspominam.

Jak pani patrzy dziś na miasto swego dzieciństwa?

- Wyładniało, widać, że się rozwija, ale na głębsze oceny proszę nie liczyć. Przyjeżdżam tu do siostry, Kocham Góry

lzerskie, odwiedzam cmentarz, Dom Zdrojowy, jednak nie wszystko jest porównywalne.

Ale ważne, że przyjeżdża tu pani nawet z USA.

- Z różną częstotliwością, nieważne skąd, póki mogę, staram się tu bywać. Powiedziałam, że mogę mieszkać z dala od Świeradowa. To prawda. Natomiast prawdą jest również, że nie znam drugiego miejsca, gdzie udaje mi się odpocząć tak intensywnie jak tutaj.

Przyszła jednak czas oddalenia przez ten wyjazd do Stanów...

- Tak, to zdarzenie zmieniło nasze życie. Otóż na ogłoszenie o kolejnej loterii wizowej, bez większych nadziei, wypełniłam formularz przez internet. W tym czasie oboje z mężem pracowaliśmy, nie byliśmy zagrożeni bezrobociem, gdy oto pojawiła się możliwość otrzymania tzw. amerykańskiej zielonej karty. W pół roku po wysłaniu zgłoszenia otrzymaliśmy dwie identyczne koperty pełne aplikacji do ewentualnego wypełnienia. W takiej sytuacji w ciągu roku należy załatwić wszystkie formalności i wjechać do USA.

I co, było takie rodzinne hurra!?

- Jednak nie... Przez miesiąc każde z nas zastanawiało się, nim podjęliśmy decyzję. W tym czasie młodsza córka była już w Nowym Jorku. Na wiadomość, że przyjeżdżamy rozpoczęła naukę w college' u. Przy okazji - nauka na amerykańskich uczelniach to obecnie bardzo typowe zachowanie przebywających w USA młodych Polaków.

Ciężko było na początku?

- Pojechałam do USA w wieku 50 lat z założeniem, że nikt nie będzie miał dla nas czasu, nikt nie będzie nam pomagać. Ale na miejscu było tylko lepiej - nasze dziecko przyjęło nas po królewsku, oczywiście, na miarę swoich możliwości. Pierwsze wrażenia i każdy następny dzień dawały otuchy i nigdy nie poczułam, aby skutki tego wyjazdu nas przerastały. Miasto okazało się bardzo przyjazne, nawet dla ludzi nieznających języka angielskiego.

Czuje się już pani zamerykanizowana?

- O zamerykanizowaniu, oczywiście, nie może być mowy. Mam jedynie doświadczenie kilku lat życia w Nowym Jorku i podzielam bardzo dobrą opinię o tym miejscu. Gdy mnie wcześniej pytano, czym Nowy Jork różni się od polskich miast, mówiłam tylko, że jest tam inaczej, nie umiałam sprecyzować... Ale dziś już wiem i śmiało odpowiadam - tam działa inna energia. Taka, która łączy i pozwala wygodnie żyć ludziom bez względu na wyznawaną religię, kolor skóry czy język. Że jest świetnie przygotowane na przyjęcie imigrantów, poczynawszy od szkół elementarnych, po możliwość uprzedniego, bezpłatnego korzystania z tłumacza we wszystkich sprawach urzędowych. Dorosli, bez względu na swój status imigracyjny, mogą bezpłatnie uczyć się języka angielskiego w bibliotekach publicznych.

A możliwości?

- Po pomyślnym egzaminie na obywatelstwo zagadnęłam oficera imigracyjnego, Azjatę z urody, tłumacząc się z mojego „english”... Okazało się, że urodził się w Peru w rodzinie koreańskiej, i powiedział: „Proszę się niczym nie martwić, ja przyjechałam 12 lat temu i nie umiałam powiedzieć zdania po angielsku”.

Jak wygląda ślubowanie na obywatela USA?

- Proszeni byliśmy o wizytowy strój. Na sali z amfiteatralnie ustawionymi krzesłami zebranych było kilkadziesiąt osób, z różnych kontynentów. Wiele osób przyszło w towarzystwie rodzin, które czekały w osobnym pomieszczeniu z monitorami. Uroczystość miała podniosły nastrój, a nawet dla wielu wzruszający w części głównej prowadzonej przez sędziego. Przysięgę składa się na flagę, czyli na Gwiazdasty Sztandar. Na zakończenie każdy odbierał stosowny certyfikat oraz gratulacje poparte podaniem dłoni. W holu były uściski i czasami kwiaty od najbliższych.

Wnuki też już się daty zassać miastu?

- Były u nas trzykrotnie, za każdym razem przywoziłam je i odwoziłam. Wnuczka już polubiła tzw. camp, czyli odpowiednik polskich półkolonii. Coraz odważniej mówi po angielsku i dużo rozumie, oboje nabierają tutaj większej śmiałości. Ania nie mogła tylko pojąć na początku, czemu wszyscy bez przerwy pytają „jak się masz”, a teraz wie - bo ludzie po prostu chcą być dla siebie mili. Uważam, że te uprzejme, króciutkie pogawędki to dla Amerykanów element dobrego wychowania, a oni przywiązują do tego dużą wagę i cenią sobie pogodny nastrój. Grzecznościowe słowa: proszę bardzo, dziękuję, przepraszam - są w stałym użyciu. Nawet więcej - jakiś rodzaj powszechnej pomocniczości, od najdrobniejszych spraw: wskazania drogi, gdy widzą, że jej szukasz, ustąpienia miejsca w metrze, przytrzymania drzwi... Wszystko to, rzecz jasna, podnosi poziom stosunków międzyludzkich.

Gdzie pani mieszka?

- Mieszkamy na Brooklynie, w bardzo ładnym miejscu w pobliżu ujścia rzeki do oceanu. Nadbrzeżna promenada

ciągnie się kilometrami wzdłuż ścieżki rowerowej, boisk i kortów. Miejsce wpisuje się w zasadę, aby każdy nowojorczyk miał 10 minut do parku. Cieszy mnie sprawna, całodobowa komunikacja miejska, sąsiedztwo pięknego osiedla domków, szkoły mają dobrą opinię. Najbliższy kościół pod wezwaniem św. Patryka skupia głównie potomków dawnej irlandzkiej i włoskiej imigracji. W tamtym roku postawili wewnątrz figurę Jana Pawła II, a tam jestem wolontariuszką, nawiązałam nowe znajomości. Okolica nazywa się Bay Ridge, a ja czuję się tam bezpiecznie.

W ostatnim półwieczu kilkuset świeradowian rozbiegło się po świecie, ale żaden nie napisał o Świeradowie książki. Co zatem takiego musiało się stać, że akurat pani chwyciła za pióro?

- To był jednak długi proces. Dorastałam do swojej książki, co jakiś czas zadawałam sobie pytanie, czy jestem już w



... i jako baby sitter na Manhattanie.

stanie zrozumiałe opowiedzieć o ważnym dla mnie czasie, aż nawet zaczęłam tęsknić, aby zobaczyć ją fizycznie. Gdy wynajęliśmy pierwsze samodzielne mieszkanie w Nowym Jorku, a jednocześnie pojawiło się u mnie więcej wolnego czasu, położyłam na stole kartkę.

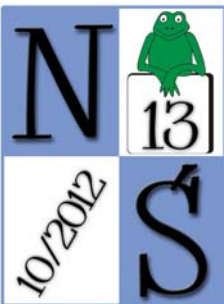
Najpierw był esej pt. „W sukience przez Karkonosze” - na konkurs literacki do tamtejszej gazety. Dostałam wyróżnienie. Wtedy położyłam na stole gruby zeszyt. Kupiłam laptopa, fotel i wygodne buty. Teraz promenada stała się miejscem codziennych rozmyślań... Pisałam ponad dwa lata, a ten czas uznaję za jeden z najpiękniejszych okresów w życiu. Poza tym, ja zwyczajnie lubię pisać. Właśnie w szkole podstawowej dostrzegła to i pod tym kątem spoglądała na mnie moja polonistka - pani Eugenia Kudera.

Obecnie zbieram myśli na następną książkę - będzie o Nowym Jorku. Mam już tytuł - „Christmas na Bay Ridge” - i pierwsze zdanie: Welcome home! - bo tak nas przywitał na lotnisku JFK oficer imigracyjny. Był Latynosem.

Dziękuję za rozmowę.

- I ja serdecznie dziękuję, to dla mnie duże wyróżnienie. Łączę pozdrowienia dla Czytelników „Notatnika Świeradowskiego”.

Miejska Biblioteka zaprasza 15 i 16 października dorosłych i dzieci do uczestnictwa w III Festiwalu Dyniowym. Do grona miłośników dyń dołączyło świeradowskie Nadleśnictwo, a od początku wspiera nas Wojciech Erling, który osobiście wybiera i przywozi na Festiwal wsparcia, wielkie dynie. Czekały na dowolne kompozycje dyniowe, przysmaki i przepisy, wiersze, a także wyjątkowe okazy, które po raz pierwszy będą prezentowane w ogrodzie Nadleśnictwa, aby jak najwięcej mieszkańców mogło podziwiać piękno tych warzyw.



Teresa Głońska (z domu Kowalczyk), autorka książki „Na zachód od Odry”, w pierwszej części zawierającej wspomnienia ze Świeradowa pt. „Bezcenne chwile”. Mieszkanka (kolejno) Świeradowa, Lwówka i Nowego Jorku, absolwentka Akademii Rolniczej, do 2005 roku pracowała jako specjalista w lwóweckiej delegaturze Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Roślin i Nasiennictwa. Mąż Ryszard ukończył turystykę na poznańskim AWF, przez wiele lat był przewodnikiem sudeckim i działaczem PTTK. W 2005 roku wyjechali oboje do USA, gdzie mieszkała już ich młodsza córka Helena, która po ukończeniu hotelarstwa na nowojorskiej uczelni pracuje tam w zawodzie. Starsza córka Maria-Teresa jest informatykiem, mieszka we Wrocławiu. Pani Teresa i jej mąż od roku mają obywatelstwo amerykańskie, są dziadkami dwójki wnucząt: 13-letniej Ani i 10-letniego Antosia. Z Teresą Głoską rozmawiał w Świeradowie Adam Karolczuk.

StanTad

Okręgowa Stacja

Kontroli Pojazdów

Przeglądy

rejestracyjne

wszystkich typów pojazdów

Komputerowa geometria kół

Ustawianie świateł GRATIS

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

Czynne 24 h

602 103 376

Krobica 26c, obok Energetyki

10-letni lot Orłów



21 września 2012r. w Miejskim Zespole Szkół świętowano jubileusz dziesięciolecia SKKT PTiK „Świeradowskie Orły i Świetlice Środowiskowej „UL”. Wśród gości byli założyciele koła, członkowie, rodzice, przewodnicy sudeccy, przedstawiciel Zarządu Oddziału PTiK „Ziemi Lwóweckiej” w Lwówku, przyjaciele, sympatycy zarówno klubu turystycznego, jak i „Ula”.

„Orły” w montażu słowno-muzycznym przypomniły historię swojej drużyny i działalności świetlicy, w której strukturach działają.

Podczas uroczystości członek Zarządu O/PTiK Paweł Idzik wręczył Dyplom Honorowy przyznany przez ZG PTiK dla Adama Palbowa oraz dla Jolanty Bobak, a ja miałam okazję wymienić z imienia i nazwiska blisko 50 osób, którym podziękowałam za wspieranie działalności koła.

Podsumowaniem uroczystości był wielki tort i piosenka: „10 lat, 10 lat mają nasze Orły. 10 lat, 10 lat nie wychodzą z formy. Po górach wędrują 10 lat, 10 lat. Sudety już znają, bo po nich dreptają”.

Pierwszy jubileusz przeszedł do historii. Koło, „UL”, w której działa także Szkółka Pływacka „Splawik”, sekcja muzyczna, plastyczna, techniczna, artystyczna, komputerowa, nauka gry na gitarze - zapraszają od poniedziałku do piątku zarówno uczniów, jak i absolwentów MZS.

Dziękuję za życzenia, kwiaty, prezenty oraz wsparcie i pomoc, bez którego „Świeradowskie Orły” nie zostałyby wybrane Najlepszym SKKT w Polsce w kategorii szkół podstawowych, a w naszej gablocie nie stałoby tak wiele pucharów.

Teresa Fierkowicz

Po pierwsze - nie śmiecić!



„Kocham, lubię, szanuję... nie śmieć” - to hasło ogólnopolskiej akcji „Sprzątania świata - Polska”, organizowanej od 14 do 17 września - po raz 19. - przez Fundację Nasza Ziemia i Fundację „Sprzątanie Świata - Polska”. Akcja dotąd wiązała się z prowadzeniem wielkiego sprzątania, likwidacji dzikich wysypisk śmieci i workami stojącymi przy drodze, których czasami nie ma kto uprzątnąć. Tradycyjnie już uczniowie naszej szkoły we wrześniu włączali się w „Sprzątanie świata”, wyruszali w teren, zbierali śmieci, by powrócić w kwietniu na Dzień Ziemi w te same miejsca i stwierdzić, że po ich pracy nie ma śladu, a kolejne odpady czekają na pozбиieranie i wywiezienie.

Tak pojmowane działania prowadzą do mylnego nieco rozumowania, bo ma ona przede wszystkim nauczyć nie-śmiecenia oraz zapobiegania powstawaniu nowych odpadów, jak również radzenia sobie z powstałymi odpadami. Działaniom tym to-

warzyszą festyny ekologiczne, zajęcia edukacyjne, koncerty, rajdy i wycieczki angażujące grupy lokalne, którym na sercu leży troska o otaczające nas środowisko. Podobnie było w tym roku - zajęcia edukacyjne skierowane zostały w głównej mierze na wyrobienie nawyku segregowania odpadów. Pierwszym krokiem było wystawienie na parterze koszy w trzech kolorach wraz z informacjami, jakie rodzaje odpadów przypisane są do koloru pojemnika. Kolejne działanie to poznanie znaczenia znaków i symboli umieszczanych na produktach, opakowaniach i żywności przyjaznych środowisku, na które należy zwracać uwagę podczas zakupów. Najważniejszym z poruszanych problemów było znaczenie recyklingu w zmniejszeniu ilości odpadów trafiających na wysypisko i zwiększeniu domowych budżetów, bo przy wprowadzeniu podatku śmieciowego osoby segregujące śmieci na plastik, szkło i papier będą płacić niższe rachunki.

Edukacja dzieci i młodzieży ma ogromne znaczenie dla naszej przyszłości, bo „czego Jaś się nie nauczył, tego Jan nie będzie umiał”.

Zachęcamy do troski o otaczające nas środowisko i do uwrażliwienia się na piękno otaczającego nas świata.

Teresa Fierkowicz

Nuda nie ma wstępu na Halę



Uwaga, radni, nie rozmawiamy na lekcji, nie szeleścimy cukierkami, nie gadamy - pokazuję i objaśniam: oto przyroda izerska w swej nieskazitelnej postaci!

6 września 12 radnych wsiadło w busa Tadeusza Afickiego i pojechało na Halę Izerską, by z bliska przyjrzeć się przyrodzie. Inicjatorem tej eskapady był radny Ryszard Sokół, który tak tłumaczy genezę swego pomysłu:

- Wiedziałem, że część radnych nie widziała z bliska wspaniałości izerskiej przyrody, więc wpisałem tę wycieczkę do planu pracy Komisji Rewizyjnej. Chodziło mi o to, by koleżanki i koledzy wyrobili swoje własne zdanie na temat gospodarki leśnej w obszarze NATURY 2000, rzucili okiem na drzewostany referencyjne, poznali siedliska zwierząt i zrozumieli, na czym polega ochrona cietrzewia.

Jeszcze inaczej widzi to nadleśniczy Wiesław Krzewina (który czuł się jako szeregowy uczestnik wycieczki):

- Wciąż poruszamy się na styku miasta, gondoli i lasów, ale radni nie mieli dotąd okazji, by na własne oczy przyjrzeć się tematowi, które wałkowali na sesjach. Co innego gadać bez ustanku o mostku na Jagięcym Potoku, a co innego zobaczyć, jak to wygląda z bliska. Nawet jeśli część z nich bywała na Hali Izerskiej, dają głowę, że nikt na oczy nie widział Bagienka, a co dopiero mówić o genezie powstawania takich oczek. Dam taki przykład - każdy by chciał, by szlaki w lesie były przejezdne dla rowerów, ale nikt, głowę dając, że nikt nie ma pojęcia o tym, ile procedur i uzgodnień z ochroną środowiska wymaga przerzucenie kilku łopat kamieni na pobocze.

Radny-nadleśniczy nie chciał upublicznić personaliów co najmniej trójki radnych (był tego pewien), których noga nigdy nie postąpiła na Halę, ale z otwartą przyłbicą przyznała się do tego Aleksandra Kasprzak:

- Nie byłam nigdy, to prawda, ale co poradzę, jak nigdy się nie złożyło i nie było z kim. Dlatego moje wrażenia z tej wycieczki były wprost fantastyczne, a dzięki panu Ryszardowi wiedziałam, dokąd iść i co zobaczyć. No i wreszcie po kilku latach wysłuchiwania zachwytych o naleśnikach pani Wiesi w Chatce Górzystów mogłam ich wreszcie spróbować. Są fenomenalne, tak zresztą, jak i zupa gulaszowa.

Posilek w Chatce Górzystów ufundowało nadleśnictwo, więc T. Aficki uznał, że zasponsoruje transport.

- Znam tam każdy zakątek, bo byłem przy zalesianiu po klęsce ekologicznej, woziłem tam pracowników i jestem jednym z nielicznych mieszkańców Świeradowa, który widział cietrzewia, ba, całą trój-płasią rodzinę, która stała na drodze pięć metrów ode mnie, ale piórka i odchody cietrzewia widziałem po raz pierwszy - i zadowolę się z tej lekcji i panu Ryszardowi, który tak perfekcyjnie ją przygotował. Superwycieczka, proszę częściej!

Podobne zdanie ma Wioletta Urbańczyk, która zjeżdżała Góry Izerskie w te i we wte:

- Gdy człowiek przemyka rowerowym szlakiem, wiele szczegółów umyka, a tu proszę - i rościszkę po raz pierwszy zobaczyłam, i oczko torfowe, i borówkę na jagodniku, a widok meandrującej Izery wart jest każdych pieniędzy. No i przyjęcie, jakie w Chatce zgotowała nam pani Wiesia - mistrzostwo świata. To była szalona impreza, wszystko dzięki panu Ryszardowi, który był świetnie przygotowany, łącznie z nazwami łacińskimi prezentowanych roślin i zwierząt, wspaniale przy tym opowiadał, naprawdę, nie mieliśmy ani jednej zmarnowanej minuty. A jak pan Ryszard śpiewa - rewelacyjnie!

Jedyny mankament tej wycieczki to zły dobór obu-



W najpiękniejszych okolicznościach przyrody radny bez telefonu komórkowego czuje się jak bez ręki.

wia, bo choć radni byli uprzedzeni, by włożyć „porządne buty”, nikt nie skojarzył, że najlepsze byłyby zwykłe gumki, jedyne nadające się na podmokły teren.

- Oj, długo nie zapomnę smaku żółdkowej naleweczki z dodatkiem wśwłogi górskiej, którą zostali poczęstowani po naleśnikach i gulaszowej - zapewnia W. Krzewina.

Po trudach poznawczych specjalnie dla pań zorganizowano turniej strzelecki, ale panowie też w pewnym momencie chcieli udowodnić, że sroce spod ogona nie wypadali, więc zabawy było co niemiara.

Teresa Fierkowicz zna każdy izerski centymetr, w dodatku od lat dzieli się swą pasją z kolejnymi rocznikami uczniów, ale doświadczenia wyniesione z tej wycieczki uznaje za bardzo pouczające:

- Poznać miejsca, które upodobały sobie żurawie, cietrzewie, sóweczki czy włośchatki, zobaczyć obszar specjalnej ochrony ptaków w ramach sieci Natura 2000, obejrzeć stanowisko rościszki, brzozy karłowatej, borówki bagiennej czy żurawiny błotnej - bezcenne!

- Gdy już wracaliśmy, Tereska na Agrafce kazala za-trzymać samochód, bo chciała pobiec Drogą Tartaczną, żeby „poćwiczyć lawiny”. Ja zdążyłam zabrać samochód spod banku, dojechać do jej domu, gdzie zamieniłam parę słów z mężem Tereski, a ona już dochodziła do chałupy. Ależ ona ma charakter! - wspomina szefowa rady.

- Wszyscy byli bardzo zdziwieni, gdy pokazałam im na Polanie Izerskiej fundamenty starego schroniska i powiedziałam, że można w tym miejscu bez żadnych procedur wylesiających i bez kolizji z Naturą 2000 odtworzyć podobny obiekt, który od świtu do zmierzchu karmiłby turystów i jeszcze miałby parę miejsc noclegowych - dodaje W. Krzewina.

Pan Ryszard na zakończenie wycieczki nagrodzony został przez radnych gromkimi brawami, a ten i ów już jest ciekaw, jaką następna niespodzianka im szykuje.

- Gdy tak trochę ich popytałem, okazuje się, że nie byli na wieży na Smreku, nie widzieli czeskiej Izarki, nie dane im było przeżyć wędrówki do mostu granicznego na Izerze i ujrzania przełomu, jaki tam tworzy rzeka. Będę musiał pomyśleć, jak im to zorganizować - zapowiada R. Sokół, który nie kryje satysfakcji, że wszyscy przyjęli narzucone przezeń tempo i nikt ani przez chwilę nie miał nawet chwili czasu, by się ponudzić.

Adam Karolczuk

Z Kuferkiem Odkrywcy

⇒ *dokończenie ze str. 16*

kamieni. No i ta reszta nie uzbierała 10 piktogramów, bo omi-
nęła Pintscha i wodospad, więc rajdowicze z Kowar i pozo-
stałych miejscowości zabrali kuferki ze sobą, obiecując, że tu
jeszcze wrócą i odrysują resztę.

Ten Pintsch wielu uczestnikom sprawił kłopot, bo na przy-
kład jedni z nich zawędrowali aż pod „Czeszkę”, gdzie ktoś
im powiedział, że trzeba iść od ul. Sienkiewicza (zamiast pod-
powiedzieć, że w 10 minut mogli starym torem saneczkowym
trafić pod sam pomnik).

W sumie 35 uczestników (w tym piętnastu „Orłów”) zali-
czyło wymagane minimum, przedstawiwszy po 10 rysunków
– za co otrzymają koszulki z hologramami wszystkich kamie-
ni i „Certyfikaty Odkrywcy” ufundowane przez Urząd Mia-
sta.

Znaleźli się też lepsi od „Orłów” - dwie osoby odnalazły
wszystkie 14 kamieni, trzy osoby - po 13, a 4 osoby – po 12.

Za komplet rysunków pani Marta ze Świeradowa i pan
Damian z Pieńska w nagrodę otrzymali od gondoli i od „Smak
Bacy” albumy „Sławy Polskiego Sportu” oraz jednodniowy
karnet narciarski z pełnym wyżywieniem. Za 13 kamieni pani
Jadwiga i pan Ryszard ze Świebodzic oraz pani Czesława z
Pobiednej dostali „Sławy Polskiego Sportu”. Jednodniowy
karnet narciarski z całodziennym wyżywieniem trafił też w
ręce najszybszych „rysowników” - Sary i Sebastiana ze Świe-
radowa (10 kamieni), a pani Aleksandra z Międzywoźnia ten
sam karnet dostała jako reprezentantka najliczniejszej rodzi-
ny biorącej udział w zabawie (11 piktogramów).

Organizatorzy rajdu serdecznie gratulują uczestnikom i za-

Nie ufaj plotkom, że drogo. Sprawdź sam. Na pewno szyb- ko, sprawnie i profesjonalnie: USŁUGI BHP

➡ szkolenia ➡ oceny ➡ postępowania
powypadkowe ➡ redakcja dokumen-
tów w zatrudnieniu ➡ pomoc w wywiąza-
niu się z poleceń organów nadzoru nad wa-
runkami pracy ➡ wszechstronne doradz-
two w zakresie BHP

- zapewnią Główny Specjalista ds. BHP
inż. zarządzania bezpieczeństwem pracy
Dariusz Rymaszewski.
Szybki dojazd do klienta (gratis).
Możliwa stała współpraca. Tel. 509 012 841
(o każdej porze) lub 75 78 16 776.

ZDU „SŁUŻBA BHP”, Dariusz Rymaszewski
ul. Cicha 3/2, 59-850 Świeradów-Zdrój
www.rymaszewski-bhp.jgora.pl

praszają
wszystkich
na szlak „Śla-
dem Izer-
skich Tajem-
nic”.

AK, MHD

Każdy mecz jest dla nas wyzwaniem

Czy piłkarze TKKF Kwisza złapali wreszcie oddech? Są-
dząc po ostatnich wynikach wydaje się to całkiem prawdopo-
dobne. Na początek musimy jednak przeprosić Czytelników
za ewidenty faul popełniony przez redakcję na polu karnym,
za co należy nam się i karny, i czerwona kartka. Napisaliśmy
oto w poprzednim numerze, że najpierw nasi przegrali 1:5 z
Pogonią Świerzawa, by w następnym meczu wygrać 2:1 z...
Pogonią Świerzawa, gdy tymczasem wynik taki odnotowali-
śmy w meczu z Bazaltem Sulików.

Redakcyjne potknięcie nie zdeprymowało świeradowskich
piłkarzy, którzy zanotowali kolejno:

3:1 na wyjeździe z Jawą Otok, 1:1 u siebie z Twardym
Świętoszów (wyrównującą bramkę strzelił w 93. minucie - a
jakże - W. Ostrejko), 1:0 na wyjeździe z GKS Wartą Bolesła-
wiecką, 2:0 u siebie z Victorią Ruszów i - niestety - 1:3 na
wyjeździe z Olimpią Kamienna Góra.

O ile po pięciu meczach zajmowaliśmy 13 miejsce w ta-
beli z dorobkiem 6 punktów, o tyle w kolejnych zdobyliśmy
ich już 10 i z 16 punktami zajmujemy 9 miejsce.

Po meczu z Victorią zadaliśmy kilka pytań kapitanowi dru-
żyny, **Piotrowi Chowańskiemu.**

**Czy rozgrywki w lidze okręgowej to jest już inna
gra czy było to jedynie – używając mowy graczy *on
line* – przejście na wyższy poziom?**

*Lepsze jest to drugie określenie: poziom jest wy-
ższy, ale nieznaczaco.*

**Awansuje się, by coś zyskać - co w okręgówce jest
do zyskania?**

*Ogranie, doświadczenie czy też większa przyjem-
ność z gry, bo zwykle rozgrywamy mecze na lepszych
boiskach.*

Lepszych od naszego?

*Nasze było dobre, tyle że dwie kolejne imprezy lek-
ko je pokiereszowały. Mam jednak nadzieję, że na wio-*

*snę się odrodzi, po dosiewach i piaskowaniu. Jednego nie zmie-
nimy: nasze boisko to „mała klitka” o wymiarach 97 x 61 m,
podczas gdy te pełnowymiarowe mają 105 x 68 m. To niby
tylko 8 m wzdłuż i 7 m wszerz mniej, gdy się jednak przeliczy
te metry na kolejne sprinty do piłki, robią się kilometry.*

Czy zatem okręgówka jest wymagająca?

*Na pewno bardziej niż A-klasa, bo grają drużyny, które
zjadły tam zęby. Gdy w A-klasie mieliśmy w sezonie 2-3 tzw.
mecze o wszystko, tu gramy ich 15 w rundzie.*

**Początek był trochę chybotliwy, ale chyba już się otrzą-
snęliście!**

Udało nam się jakoś.

Trema?

*A, skąd! Tylko paru młodych piłkarzy zaliczyło debiut w
okręgówce, większość już w niej grała, a co najmniej pięciu
zawodników występowało w wyższych ligach.*

Najcięższe mecze już mieliście czy dopiero przed wami?

*Każdy jest najtrudniejszy i skupiamy się na tym najbliż-
szym.*

**Niebawem historyczne spotkanie z Włókniarzem Mirsk,
bo oni zawsze grali wyżej, a w tym roku los was zetknął w
jednej lidze.**

*Dlatego zapraszamy wszystkich 20 października do Mir-
ska, by udowodnili dopingiem, żeśmy sroce spod ogona nie
wypadli. Początek meczu o godz. 15⁰⁰.*

Dziękuję za rozmowę.

UM wykazuje

Burmistrz Miasta Świeradów-Zdrój informuje, że na tablicy ogłoszeń
Urzędu Miasta 26 września 2012 r. został podany do publicznej wiadomo-
ści - na okres 21 dni - wykaz (do wglądu w godzinach pracy urzędu) w
sprawie wyznaczenia do sprzedaży w trybie bezprzetargowym, na poprawę
zagospodarowania nieruchomości, działek:

- **nr 36/2, am. 7, obr. VI przy ul. Kościuszki;**
- **nr 36/3, am. 7, obr. VI przy ul. Kościuszki;**
- **nr 36/4, am. 7, obr. VI przy ul. Leśnej.**

☼

Na tablicy ogłoszeń UM 1 października br. został podany do publicznej
wiadomości - na okres 21 dni - wykaz (do wglądu w godzinach pracy
urzędu) w sprawie wyznaczenia do sprzedaży w trybie bezprzetargowym -
na rzecz najemców - lokali mieszkalnych o numerach 1, 2, 3 i 3a w bu-
dynku przy ul. 11. Listopada 31 wraz z oddaniem w użytkowanie wiecz-
yste ułamkowej części działki:

- **nr 12, am. 10, obr. IV.**

☼

2 października br. został podany do publicznej wiadomości - na okres
21 dni - wykaz (do wglądu w godzinach pracy urzędu) w sprawie wyzna-
czenia do sprzedaży w trybie bezprzetargowym - na rzecz najemcy - lokalu
mieszkalnego nr 6 w budynku przy ul. Lipowej 3 wraz z oddaniem w użyt-
kowanie wieczyste ułamkowej części działki:

- **nr 72/1, am. 4, obr. V.**

OGŁOSZENIA DROBNE

- Sprzedam garaż dwustanowiskowy przy ul. Górskiej. Tel. 75 78 17 288 (po godz. 15) • Kancelaria Podatkowa KARGEM mgr Bogumiła Tasulis. Tel. 75 75 225 38, 506 053 924, 601 835 007 • Sprzedam felgi aluminiowe ATS 13” z oponami wielosezonowymi firmy Goodyear, rozstaw śrub 4x100, oraz fotelik samochodowy RECARO YOUNG EXPERTT, przedział wagowy 9-18 kg. Tel. 695 299 223 • Manicure i pedicure z możliwością dojazdu do domu. Rezerwacja telefoniczna pod nr. 665 285 666 • Do sprzedania zadbane ciuszki dla dziewczynki (0-3 l. Do odebrania znaleziony dziecięcy kask rowe-
rowy. Tel. 609 066 152 • Tomasz Miakienko - licencjonowany zarządca nieruchomościami podejmie współpracę ze wspólnotami mieszkaniowymi. Kompleksowa obsługa. Tel. 601 506 232, 75 78 17 401 • Do wynajęcia trzypokojowe mieszkanie w Świeradowie. Tel. 602 639 196.

14 października (niedziela) w ramach ogólnopolskiej kampanii NEFROTEST wykwalifikowany personel Międzynarodowego Centrum Dializ w Lubaniu (ul. Zawidowska 4, wejście naprzeciwko przychodni szpitalnej) przeprowadzi testy krwi 500 zarejestrowanym (na konkretną godzinę) pełnoletnim osobom - zapisy 10 i 11 października w godz. 9⁰⁰-15⁰⁰ pod nr. 515 656 848 i 515 656 858 (wymagany PESEL). Kampanię NEFROTEST w Lubaniu organizują Nefron Sekcja Nefrologiczna Izby Gospodarczej Medycyna Polska oraz Międzynarodowe Centrum Dializ. Patronat naukowy: prof. Marian Klinger (Krajowy Konsultant w Dziedzinie Nefrologii) oraz prof. Magdalena Krajewska (Wojewódzki Konsultant w Dziedzinie Nefrologii dla woj. dolnośląskiego). Patronat honorowy: Starosta Powiatu Lubańskiego i Burmistrz Miasta Lubania.

ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH

ARES

ŚWIERADÓW-ZDRÓJ, PIECHOWICE i okolice

tel. (24 h) - 600 291 789, 606 884 741

OFERUJE:

- CAŁODOBOWY TRANSPORT ZMARŁYCH • KREMACJE ZMARŁYCH • EKSHUMACJE • TRUMNY • URNY • KRZYŻE
 - UKŁADANIE KOSTKI • ZNICZE • WIĄZANKI • BUDOWA GROBOWCÓW • FORMALNOŚCI ZWIĄZANE Z POCHÓWKIEM
 - KREDYTOWANIE POGRZEBÓW W RAMACH ZASIŁKU ZUS
 - KOMPLEKSOWA OPIEKA NAD GROBAMI • NAGROBK I GRANITOWE • POPRAWKI WOKÓŁ GROBÓW
- PROFESJONALIZM I SOLIDNOŚĆ.
ZAPRASZAMY.**

NOTATNIK ŚWIERADOWSKI. Wydaje Gmina Miejska Świeradów-Zdrój.

Redaktor naczelny - Adam Karolczuk, **tel. 661 784 827, notatnik@swieradowzdroj.pl**

Zapraszamy wszystkich Czytelników do współredagowania miesięcznika. Teksty (także literackie), opatrzone nazwiskiem autora (do ewentualnej wiadomości redakcji) oraz zdjęcia można składać również w Referacie Promocji Gminy, Turystyki, Kultury i Sportu Urzędu Miasta przy ul. 11 Listopada 35 (II p.), tel. 75 71 36 482. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie ponosi odpowiedzialności oraz zastrzega sobie prawo skracania i przeredagowywania treści ogłoszeń oraz odmowę publikacji. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych i zastrzega sobie prawo ich skracania.



ROZKŁAD JAZDY GONDOLI - JESIEŃ

	DNI ROBOCZE	SOBOTA-NIEDZIELA
PAZDZIERNIK	9 ⁰⁰ - 16 ⁰⁰	9 ⁰⁰ - 16 ⁰⁰

W sobotę 29 września o godz. 9⁰⁰ w „Smak Bacy” na dolnej stacji gondoli zaczął się Rajd „Śladem Izerskich Tajemnic” - od razu ustawiła się kolejka chętnych do odebrania „Kufereka odkrywcy”, który był częścią zabawy pod nazwą „Odkrywcy Gór Izerskich” i pierwsi szczęśliwcy pognali na szlak odrysowywać hologramy znajdujące się na kamieniach. Zadanie z początku wydawało się łatwe, bo pierwszy kamień stał tuż przy stacji gondolowej, ale gdzie kierować dalsze kroki? Kolejka na Stóg Izerski? Piechotą na Zajęcznik? A może od razu podjąć desperacką próbę sforsowania Białego Kamienia.

- W schronisku „Halny” w Kamieniu mieliśmy bazę rajdu pod nazwą „Kuratori” i 36 uczestników z Kowar, Miłkowa, Opolna, Wojcieszyc plus moje „Orły” - mówi Teresa Fierkowicz. - W przeddzień przyjechała do „halnego” poproszona przez nas Dorota Marek, szefowa promocji w urzędzie, przywiozła nam kufereki, wyjaśniła zasady tej

Z Kuferkiem Odkrywcy



U góry - kolejka po kufereki. Poniżej - pan Ryszard ze Świebodzic jako pierwszy przy piktogramie kamienia „gondolowego”.



U góry - uczestnicy rajdu „Kuratori” przy kamieniu na Stogu Izerskim. Poniżej - tak wygląda Kuferek Odkrywcy. Obok - Anna Różycka wręcza kartę pani Aleksandrze z Międzywodzi (z prawej).



zabawy, mogliśmy zatem w sobotę rano z marszu ruszyć na szlak.

Jeśli przyjąć, że uczestnikom zabawy wydano niespełna 100 kufereków, to co trzeci trafił w ręce rajdowiczów „Kuratori”. Grupa wymaszerowała rano z Kamienia i zaczęła odrysowywanie od hologramu na Zajęczniku, skąd trafiła do kamienia pod gondolą i już miała ruszyć na Stóg, gdy młodzież zasugerowała punkt antygrawitacyjny, więc wszyscy pobiegli tam, wrócili do stacji kolejki i wjechali na

„Śladem Izerskich Tajemnic” (VII)



Projekt współfinansowany z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: „Europa inwestująca w obszary wiejskie”. Operacja mająca na celu „wzrost atrakcyjności turystycznej poprzez wytyczenie szlaku turystycznego w Górach Izerskich i na Pogórzu Izerskim” współfinansowana jest ze środków Unii Europejskiej w ramach działania „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju” - mały projekt. Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013. Koszt realizacji zadania wynosi ok. 60 tys. złotych, przyznana kwota dofinansowania to 24.905,31 zł.

Z końcem września zakończyła się realizacja projektu, którego efektem końcowym jest nowy szlak turystyczny pn. „Śladem izerskich tajemnic”. Tworzy go 14 kamieni-głazów, z czego 10 ufundowała Gmina Miejska Świeradów-Zdrój, natomiast 4 - prywatni inwestorzy. Za pomocą kamieni oznakowano

następujące atrakcje turystyczne: punkt antygrawitacyjny, kolej gondolową, Zajęcznik, Czarci Młyn, Willę Fabrykanta (Kotonina Czerniawa), Grotę Czerniawa, Stóg Izerski, pomnik J. Pintscha, królestwo rododendronów (St. Lukas), Ducha Gór (Park Hotel - fot. poniżej), Dom Zdrojowy, Park Zdrojowy, Sępią Górę i Wodospad Kwisa. Informacje o lokalizacji kamieni i przebiegu szlaku umieszczone zostały w publikacji pn. „Przewodnik po izerskich tajemnicach”, który można otrzymać w zestawie „Kuferek odkrywcy” na terenie miasta (szczegóły na plakacie obok), a także znaleźć na internetowej stronie miasta w zakładce TURYSTYKA – Szlaki i ścieżki turystyczne – Śladem Izerskich Tajemnic.

W związku z tym, że kamienie cieszą się ogromnym zainteresowaniem ze strony mieszkańców, jak również turystów i kuracjuszy, miasto planuje w przyszłym roku ustawienie kolejnych dwóch kamieni, a już dziś mamy informację że cztery kolejne kamienie zostaną ufundowane przez gestorów bazy hotelarsko-gastronomicznej. O tym, gdzie kamienie zostaną ustawione, poinformujemy Państwa, jak tylko ruszą prace nad ich wykonaniem.

Monika Hajny-Daszko



górze. Wtedy ich drogi się rozeszły, bo „Orły” zbiegły (co to dla nich!) ze szczytu skrótną do pomnika Pintscha, zaś cała reszta zjechała gondolą i odtąd na własną rękę wypatrywała



dokończenie na str. 15 ➡